

Obrady związkowców

Cały piąty dzień Kongresu Związków Zawodowych wypełniła dyskusja plenarna. Zabrali w niej głos obok delegatów także ministrowie i kierownicy resortów, ustosunkowując się do problemów poruszanych podczas obrad Kongresu. Piątkowym obradom przysłuchiwali się: Stefan Jędrzychowski, Franciszek Wąniółka i Piotr Jaroszewicz.

Kongres uchwalił przez aklamację rezolucję wyrażającą najostrejszy protest przeciwko izraelskiej agresji oraz solidarność z walką narodów arabskich. Tekst rezolucji postanowiono przekazać na ręce przewodniczącego nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Uczestnicy obrad podjęli także rezolucję w sprawie zamachu stanu w Grecji. PAP

Od dzisiaj wakacje!

7.580 tys. dzieci i młodzieży kończy dziś bieżący rok nauki.

Do szkół podstawowych w roku 1966/67 uczęszczało 5.527 tys. uczniów. W liceach ogólnokształcących zdobywać wiedzę 322,7 tys. młodzieży, a w szkołach zawodowych wszystkich typów — 1.629 tys.

W czasie uroczystości zakończenia zajęć lekcyjnych uczniowie w obecności rodziców otrzymują z rąk nauczycieli i wychowawców świadectwa z ocenami całorocznej pracy, ab solwenci zaś — dyplomy i świadectwa dojrzałości. Klasy ósme szkół podstawowych opuści w br. ok. 360 tys. młodzieży, która ma zapewnione możliwości dalszej nauki w klasach pierwszych liceów i szkół zawodowych według nowych, zreformowanych programów nauczania. Nowe programy wejdą w życie już od 1 września br. Zapoczątkowany zostanie w ten sposób okres reformy szkolnictwa średniego. PAP

Wielkopolanie potępiają agresję Izraela

Z rozmaitych miejscowości w Wielkopolsce napływają w dalszym ciągu meldunki świadczące o tym, że fala protestów przeciwko agresji i hitlerowskiemu poczynaniu Izraela ogarnęła dziesiątki fabryk, przedsiębiorstw i instytucji. W podejmowanych, podczas wicew, rezolucjach, stwierdza się, m. in., że do tej agresji mogło dojść jedynie przy poparciu i inspiracji państw imperialistycznych.

„Nie jest do pomyslenia — głosi m. in. rezolucja z Kalkiskiej Fabryki Pluszu i Aksamitu, aby państwo żydowskie, mogło podjąć agresję bez poparcia materialowego, wojskowego i moralnego wielkich mocarstw imperialistycznych”.

Taki pogląd reprezentują m. in. pracownicy Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Sklejek w Ostrowie.

„Nie jest tajemnicą, jakie siły inspirowały agresję Izraela wobec państw arabskich (...) Solidaryzujemy się całkowicie z krajami arabskimi w walce o niezawisłość narodową (...) Polityka państwa Izrael budzi w nas ostry sprzeciw. Żadamy, aby Izrael zaprzestał wrożej polityki przeciwko pokojowi i niezawisłości krajów arabskich oraz wycofał wojska z terenów siłą zagrabionych”.

Rezolucję potępiającą agresję Izraela uchwalono wczoraj podczas spotkania zastraszonych działaczy ruchu robotniczego, które odbyło się w Komitecie Dzielnicowym PZPR Poznań — Grunwald. W rezolucji tej czytamy m. in.:

„Jesteśmy głęboko oburzeni postępowaniem Izraela, który dopuścił się z inspiracji imperializmu amerykańskiego agresji wobec krajów arabskich (...) Popieramy w całej pełni oświadczenie przywódców partii komunistycznych i robotniczych, złożone na naradzie w Moskwie. Popieramy decyzję rządu PRL o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Izraelem, który gwałcił rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz pętał agresywną i brudną wojnę przeciwko krajom arabskim”.

Rezolucję, w których załogi



POZNAŃ
SOBOTA
24
CZERWCA
1967

Wydanie A
Nr 148 (7265)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Polska popiera żądania krajów arabskich

Przemówienie J. Cyrankiewicza na forum ONZ

(Omówienie)

Przemawiając 23 bm. w debacie generalnej V Sesji Nadzwyczajnej Zgromadzenia Ogólnego NZ premier Cyrankiewicz oświadczył, że rząd Polski od początku popierał inicjatywę zwołania tej sesji.

Spotkanie Johnson - Kosygin

Jak podaje Agencja TASS, w dniu 23 czerwca w Glasboro w pobliżu Nowego Jorku (stan New Jersey) odbyło się spotkanie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygina, przebywającego tu na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, z prezydentem USA, L. Johnsonem.

Spotkanie odbyło się na prośbę Johnsona. Jak donosi agencja Reutersa, rozmowy premiera Kosygina z prezydentem Johnsonem trwały 5 godzin i 15 minut. Reuter podaje też, że następne spotkanie odbędzie się w niedzielę wieczorem (czasu warszawskiego). (PAP)

Wbrew karcie Narodów Zjednoczonych, wbrew bolesnym doświadczeniom ludzkości i swym własnym tragicznym doświadczeniom, wprężnięte w rydwan politycznych i naftowych interesów imperializmu i w zmoście z nim państwo Izrael sięgnęło po dobre przygotowany oręż dla dokonania agresji przeciw państwom arabskim — stwierdził mówca. Nie przypadkowo działało się to w sytuacji międzynarodowej, nad którą ciążyła nasilająca się agresja USA przeciw północnemu Wietnamowi.

Podkreślając, iż fakt agresji Izraela jest oczywisty, szef delegacji wskazał, że Izrael pragnie wyzyskać chwilową przewagę militarną dla narzucenia swym sąsiadom krzywdzących, niesłuszných, niedopuszczalnych warunków pokojowych. Miarodajni rzecznicy polityczni Izraela zaczęli publicznie formułować swój program aneksji. Podjęte kroki w stosunku do ludności arabskiej okupowanych terytoriów świadczą, że chodzi tu o stworzenie faktów dokonanych.

Gdybyśmy jako przedstawiciele państw członkowskich ONZ — powiedział J. Cyrankiewicz — dopuścili do realizacji tych celów Izraela, sprzeniewierzylibyśmy się zarówno naszym obowiązkom, jak i karcie Narodów Zjednoczonych. Jako przedstawiciele kraju, który sam padł w niedawnej przeszłości ofiarą brutalnej agresji i okrutnej okupacji i który uważa pokój między narodami za największą wartość w świecie współczesnym — stwierdzam, że delegacja polska w żadnym wypadku nie pogodzi się z tym, aby oręż i agresja stały się uznanym narzędziem rozstrzygnięcia konfliktów międzynarodowych i aby powodzenie agresji premiowane było uznaniem pretensji agresora.

Mówca podkreślił, że należy odrzucić cyniczne oświadczenia przedstawicieli Izraela o niepodporządkowaniu się uchwałom czy zaleceniom ONZ, nawet gdyby głosowali za nimi wszyscy z wyjątkiem Izraela. Zadaniem Zgromadze-

nia Ogólnego jest — zdaniem rządu polskiego wskazać i potępić agresora, wezwać go do wycofania się na własne terytorium. Wezwać do wypłacenia odszkodowań i likwidacji skutków agresji. Dlatego rząd polski poprze projekt rezolucji radzieckiej.

J. Cyrankiewicz oświadczył dalej, że dotychczasowe agresje Izraela wytworzyły permanentny stan zapalny. Istota problemu bliskowschodniego polega przede wszystkim na tym, że zamieszkujące ten region narody arabskie walczą przeciw najbardziej drapieżnym siłom imperializmu i kolonializmu o prawo do niezakończoności na str. 2

Polscy marynarze pomagają rannym żołnierzom ZRA

Załoga polskiego statku — „Djakarta”, który zablokowany jest na Jeziorze Gorzkim przy Kanale Sueskim, w wyniku agresji izraelskiej, zorganizowała samoradną pomoc dla rannych żołnierzy armii ZRA. Przeprowadzając się na wschodni brzeg jeziora, marynarze „Djakarty” przewieźli na pokład statku 27 rannych Egipcjan, w tym 5 oficerów — którzy pozostawali bez żadnej pomocy na polu bitwy. Niestety, akcja ratowania rannych przez polskich marynarzy została następnie uniemożliwiona przez stronę izraelską. (PAP)

38 000 odpowiedzi — kto wygrał nagrody?

VII Konkurs Targowy — rozstrzygnięty

Tak więc VII Konkurs Targowy — Kolektywnej Ekspozycji NRD na XXXVI MTP oraz redakcji „Głosu Wielkopolskiego” dobiegł końca. Cieszył się on wielkim powodzeniem wśród czytelników. Świadczy o tym najlepiej fakt nadania 37.387 odpowiedzi.

Wczoraj o godz. 16 przed pawilonem NRD odbyło się losowanie nagród. W skład komisji oceniającej prawidłowość odpowiedzi weszli m. in. szef prasowy pawillonu NRD Artur Fuszsek, dyrektor Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego Zygmunt Wolniewicz, red. red. Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Szumowski, mecenas — Alfred Małkowski i Jerzy Sajdak.

W wyniku losowania nagrody otrzymali: I nagroda: Iódz z motorem — Ewa Benenowska, Poznań, ul. Małeckiego 17 m. 14, II — motocykl MZ 250 cm — Jacek Szmyt, Poznań, ul. Długa 18 m. 5, III — maszyna do pisania — Stefan Witczak, Poznań, ul. Dąbrowskiego 49 m. 23, IV — aparat fotograficzny — Władysław Jankowski, Poznań, ul. Rasyńska 42d, V — aparat fotograficzny — Urszula Bartoszek, Poznań, ul. Dąbrowskiego 111 m. 5, VI — serwis do mokki — Kazimierz Wojnar, Poznań, ul. Findera 9 m. 2, VII — odkurzacz — Elżbieta Budzianowska, Poznań, Niedziałkowskiego 1 m. 3, VIII — wędkarski komplet spinningowy — Teresa Rzepa, Mała Wieś, p-ta Kopanica, pow. Wolsztyn, IX — Iorneta — Michał Frackowiak, Poznań, Grunwaldzka 384, X — suszarka do włosów — Stanisław Niewodowski, Poznań, ul. Długosza 8 m. 1, XI — kupon materiału ubraniowego — Antoni Bolesław Mąkonia, pow. Pleszew (adres nieczytelny), XII — barometr — Anna Kraupe, Poznań, ul. Szydłowska 35 m. 10, XIII — zegarek męski — Stanisław



Edward Ochab w towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jana Szydłaka, przewodniczącego WRN Franciszka Szczerbala i dyrektora Zarządu MTP Zygmunta Węgrzyska.

Fot. — K. Przychodzki

Edward Ochab zwiedził ekspozycję

Wczoraj przybył do Poznania, a niebawem na tereny MTP — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab. Dostojnemu gościowi towarzyszyli: sekretarz Rady Państwa — Julian Horodecki, członek Rady Państwa — Julian Tokarski, minister handlu zagranicznego — Witold Trzampczyński oraz gospodarze poznający — I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak, przewodniczący Prezydium WRN Franciszek Szczerbal, przewodniczący Prezydium RN Poznania Jerzy Kusia.

Edward Ochab wraz z towarzyszącymi mu osobami zapoznał się z targową ekspozycją, interesując się szczególnie polskimi pawilonami, a zwłaszcza cząsteczką przemysłu maszynowego. Po południu zwiedził on również niektóre pawilony zagraniczne. Po opuszczeniu terenów MTP, Edward Ochab udał się na spotkanie z poznańskim aktywnym Frontu Jedności Narodu.

Na Targach gościł także wczoraj minister handlu zagranicznego ZSRR — Nikołaj Patoliczew. Przybył on tu wraz z ambasadorem radzieckim w Warszawie Awierkiem Aristowem. Wczoraj również zwiedzał MTP minister przemysłu elektrotechnicznego ZSRR Aleksiej Antonow, wiceminister przemysłu lekkiego ZSRR

Jewgienij Aleksiejew oraz członek kolegium Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do spraw nauki i techniki Nikołaj Tatarinow.

*

Bliskie zakończenie XXXVI MTP w naszym nie osłabia tempa handlowego naszej imprezy. Niedawno Polimex podpisał kontrakt na kooperację z angielską firmą Power-Gas Co Ltd, w ramach którego nawiązano współpracę dla wspólnego oferowania i wykonywania obiektów przemysłowych chemicznych na rynku trzecim. Pozwoli to nam rozszerzyć znacznie kontakty eksportowe i zwiększyć polską ofertę za granicą. Sprzedaliśmy także do ZSRR armaturę przemysłową i narzędzia warsztatowe, 100 betoniarek do CSRS oraz inną ich partię do NRD, która zakupiła ponadto maszynę drogową. Za 13 mln. zł dew. sprzedaliśmy również do ZSRR maszyny włókiennicze.

A oto kilka innych kontraktów eksportowych. Do NRD: części zamienne do urządzeń fabryki betonów komórkowych, aparaturę mierniczą, rejestratory, wodomierze domowe, manometry oraz żurawie budowlane, latarki kieszonkowe. ZSRR: wyposażenie dla laboratoriów chemii radiacyjnej, kondensatory. CSRS: kineskopy i 2,6 mln. sztuk lamp odbiorczych. Z kolei zakupiliśmy w CSRS ładowarki za ponad 4,6 mln. zł dew. i lampy radiowe (3,9 mln. zł dew.) oraz magnetofony i sokownice. Na Węgrzech zamówiliśmy farmaceutyki wartości około 3 mln. zł dew., a w W. Brytanii artykuły chemiczne (5 mln. zł dew.).

Ciekawy i wartościowy kontrakt zawarła nasza centrala Metalexport z dostawcami radzieckimi. W ramach umowy na kwotę 15 mln. zł dew., otrzymamy z ZSRR specjalne obrabiarki na wyposażenie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, która rozpoczyna produkcję samochodów na licencji FIATA. Obrabiarki te uzyskają także te zakłady przemysłu motoryzacyjnego, które będą wytwarzać silniki samochodowe na zakupionej licencji Leylanda. Kontrakt przewiduje krótkie terminy dostaw. (zs)

Zwiad NATO na Bałtyku

W okresie ostatnich trzech tygodni w centralnych rejonach Morza Bałtyckiego odbyły się „operacje zwiadu oceanograficznego”, w których uczestniczyło 10 okrętów państw, wchodzących w skład NATO. Celem tych operacji było zbadanie warunków, w których na Bałtyku mogłyby działać wojenne okręty NATO.

Jak zakomunikowało dowództwo NATO, we Flensburgu, w operacjach tych wzięły udział okręty: duńskie, holenderskie, włoskie, amerykańskie i zachodnoniemieckie. PAP

Drugi dzień Opola

Przy 35 stopniowym upale — temperaturze nie notowanej dotychczas w historii opolskich festiwali — rozpoczął się w piątek „najgorętszy” koncert jubileuszowy rewii polskiej piosenki „Popołudnie z młodzieżą”. Wystąpiły najlepsze zespoły młodego uderzenia: „Skaldowie”, „Czerwone gitary”, „Czerwono-czarni” i „Niebiesko-czarni”. Zaprezentowały one 38 melodii gorąco przyjmowanych przez tysięczną publiczność — w większości oczywiście młodzież.

Najbardziej podobał się, najspokojniej grający „Skaldowie”. Piosenki śpiewane przez Andrzeja Zielińskiego — zwłaszcza „Na wierszyku” i „Ballada wędrownych rycezy” — zyskały powszechny aplauz. Również „Czerwono-czarni” sukces swój odnieśli przede wszystkim dzięki solistom: Kasi Sobczyk, Karin Stanek i Toni Keczerowi.

Wczoraj w opolskim amfiteatrze rozpoczął się koncert „premiery — Opole 67”.

Wezwania do potępienia Izraela

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych zebrało się w piątek, by kontynuować debatę nad sprawą kryzysu na Bliskim Wschodzie. Zdaniem obserwatorów politycznych z Sekretariatu ONZ, debata zakończy się w przyszłym tygodniu. Do chwili obecnej w dyskusji zabrało głos 20 krajów, a 10 innych wystąpi na forum Zgromadzenia jeszcze w tym tygodniu.

W piątek na posiedzeniu przedpołudniowym Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowana była dyskusja ogólna, w której jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel ZFA Mohamed el Kuni. Przypominając, że z okupowanej przez Izrael części zachodniej Jordanii wysiedlono już 150.000 miejscowej ludności arabskiej, El Kuni wezwał Zgromadzenie Ogólne NZ do potępienia poczynania Izraela jako brutalnego naruszenia rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ i Rady Bezpieczeństwa. Przedstawi-

ciel ZRA żąda zmuszenia Izraela, by niezwłocznie zaprzestał tej akcji, by wszyscy wysiedleni wrócili do swych domostw i otrzymali odszkodowanie za poniesione straty.

Premier Afganistanu, Mohammad Haszim Maiwandwal podkreślił, że pierwszym zadaniem Zgromadzenia Ogólnego NZ jest potępienie agresora i zlikwidowanie następstw agresji, poczynając od niezwłocznej ewakuacji wojsk z zagarniętych terytoriów. Projekt rezolucji przedłożonej przez Związek Radziecki odpowiada tym zadaniom.

Przewodniczący Rady Ministrów Białoruskiej SRR Kisielów oświadczył, że bez pomocy i poparcia niektórych mocarstw zachodnich, a przede wszystkim USA, Izrael nigdy nie ośmieliłby się zaatakować krajów arabskich.

Mówca zaznaczył, że projekt rezolucji USA, która stara się związać sprawę ewakuacji wojsk Izraela z zagarniętych terytoriów z ogólnym uregulowaniem konfliktu i innymi warunkami — jest tylko ma-

newrem mającym pomóc agresorowi w umocnieniu się na okupowanych obszarach.

Minister Spraw Zagranicznych Kanady Paul Martin wyraził pogląd, że zgromadzenie powinno zająć się „zagadnieniami praktycznymi” i usunięciem przyczyn konfliktów zbrojnych. Zdaniem przedstawiciela Kanady, projekt rezolucji radzieckiej jest „jednostronny”.

Delegat Szwecji, S. Ostroem oświadczył, iż Zgromadzenie powinno potwierdzić zasadę, że podboje militarne nie mają prawa do aneksji jakichkolwiek obszarów. Delegat Szwecji nie potępił jednak agresji dokonanej przez Izrael.

Na posiedzeniu porannym przemawiał także przewodniczący Rady Ministrów Rumunii, Ion Gheorghe Maurer.

Na popołudniowym posiedzeniu nadzwyczajnej sesji przemawiał — przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej — J. Fock oraz prezes Rady Ministrów PRL, Józef Cyrankiewicz.

Obrazy nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ zostały odczytane do poniedziałku rano — według czasu miejscowego. (PAP)

Amerykański głos rozsądku

Amerykański specjalista do spraw Bliskiego Wschodu John Horner oświadczył podczas spotkania z dziennikarzami w Dallas w Teksasie, iż państwo Izrael zostanie zmuszone do zwrotu zagarniętych terytoriów arabskich, ponieważ nie jest w stanie ich bronić.

Horner wyraził obawę, iż ostatnia agresja mogła tylko „wzmocnić wolę Arabów do wyeliminowania Izraela”.

Potępienie z ust W. Ulbrichta

Przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht, wystąpił w czwartek wieczorem 22 bm. na wiecu przedwyborczym w Poczdamie. W przemówieniu swym Ulbricht poruszył m. in. kwestię tradycji junkierskich w NRF oraz sytuację na Bliskim Wschodzie.

W państwie bońskim — podkreślił mówca — nadal żyje duch militarystów pruskich. Byłby on zlikwidowany w całym Niemczech, gdyby w NRF przestrzegano Układ Poczdamski.

Walter Ulbricht potępił bońską politykę popierania imperialistycznej agresji przeciwko krajom arabskim i wskazał, że monopolistyczna prasa zachodniemiecka wykorzystywała agresję Izraela dla propagowania strategii z pozycji siły. (PAP)

Przemówienie J. Cyrankiewicza

Dokończenie ze str. 1

wisłości narodowej, do postępu, o prawo do dysponowania bogactwami swojej ziemi.

Zgodnie z zasadami naszej polityki zagranicznej — powiedział szef rządu PRL — uznaliśmy, tak jak inne kraje socjalistyczne i wielu innych członków ONZ, fakt powstania państwa Izrael i to nasze stanowisko nie uległo zmianie. Tym bardziej nie skapiliśmy ostrzeżeń i raz jeszcze je powtarzamy, że polityka, którą wybrały koła rządzące Izraela, jest dla tego państwa na dalszą metę samobójcza.

Wydałoby się — kontynuował mówca — że podstawowym założeniem polityki Izraela powinno być znalezienie modus vivendi ze światem arabskim. A tymczasem rządzące koła Izraela zwróciły się ze siłami imperializmu przeciwko światu arabskiemu. Jeśli już pominąć poprzednie lata, w roku 1956 Izrael, wzmocniony tymi siłami, dopuścił się napadów na swych arabskich sąsiadów.

W świadomości krajów arabskich, które z całym samozapaarciem walczą o strażenie pozostawiając imperialistycznego panowania amerykańskiego i brytyjskiego, bo polityka prez. de Gaulle'a wyłączała Francję z tego kręgu — Izrael jest narzędziem cudzych i wrogich interesów w rejonie Bliskiego Wschodu.

Przypominając znamienne wypowiedzi Naser przed wybuchem konfliktu „konfrontacja — tak, ale nie z Izraelem, lecz z imperializmem”, mówca zaznaczył, że rząd Izraela wiedział z miarodajnych dla niego źródeł, iż Izraelowi nie groziła agresja ze strony ZRA. Wiedział też, że sprawa żegluga w zatoce Akaba mogła być w niedługim czasie uregulowana. Strach przed zniszczeniem państwa Izrael był więc sztucznym i służył jedynie wywołaniu psychozy w opinii publicznej wielu krajów, mających politycznie oślonie agresję, a równocześnie służył mobilizacji narodu izraelskiego do wojny. Właśnie dlatego, że Izrael wiedział, iż państwa arabskie pierwsze nie rozpoczną wojny, mógł zastośować w swojej agresji wypróbowane dawniej przez innych agresorów formy „blitzkriegu”.

Dla nas, Polaków, „blitzkrieg” kojarzy się z najazdem Hitlera na Polskę, ze straszną hitlerowską okupacją, z zagładą 6 mln. ludzi, wśród których tak poważną część stanowili obywatele polscy pochodzenia żydowskiego — powiedział J. Cyrankiewicz — jako przedstawiciel Polski uważam, że kto zachłystując się „blitzkriegiem” izraelskim na Bliskim Wschodzie, porównuje go do ataków Luftwaffe na polskie miasta, ten nie powinien równocześnie nadużywać pamięci Żydów pomordowanych w hitlerowskich obozach.

Współodpowiedzialność imperialistów anglo-amerykańskich za ostatnią agresję jest niewątpliwa — kontynuował szef delegacji PRL — jest dziś

publiczną tajemnicą, jak wiele nadziei wiązano we wpływach kołach Waszyngtonu i Londynu z agresywnymi poczynaniami Izraela, nadziei na rozbicie jedności arabskiej, izolowanie i podporządkowanie państw arabskich po kolei, także przez obalenie niewygodnych sobie rządów tych państw.

Przywódcy Izraela twierdzą, że walczą o zapewnienie niepodległości i bezpieczeństwa swego kraju. Nikt nigdy jeszcze nie dokonał tego w sojuszu z siłami imperializmu i reakcji. Jedyną rekojmią niepodległości i bezpieczeństwa Izraela jest znalezienie wspólnego języka z krajami arabskimi.

J. Cyrankiewicz stwierdził następnie, że kraje socjalistyczne popierają żądania świata arabskiego do pełnego wyzwolenia się z pięty kolonializmu i neokolonializmu. Stanowisko to jasno deklarował rząd polski. Wyrazem tego stanowiska wobec agresji Izraela na państwa arabskie była ostatnio również moskiewska deklaracja państw socjalistycznych.

Mówca, podkreślając niepodzielność pokoju, stwierdził, że konflikt na Bliskim Wschodzie zrodził się z panującej atmosfery międzynarodowej i równocześnie w sposób poważny rzutuje na tę atmosferę. Jest to niewątpliwie ogniewo w długim łańcuchu interwencji w sprawy wewnętrzne państw, presji, popierania agresji, organizowania zamachów stanu.

Najbardziej jaskrawym przejawem tej amerykańskiej polityki, diametralnie sprzecznej z założeniami pokojowego współistnienia, jest agresja amerykańska w Wietnamie. Ona to stała się wzorem i zachętą dla agresji na Bliskim Wschodzie.

Są to kolejne kroki w eskalacji napięcia, które pchają świat ku krawędzi wojny.

Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, każdy konflikt wznaga napięcie w innych rejonach, zaostrza sporne problemy, staje się żyznym polem nowych konfliktów. Wszystko to toczy się w cieniu największej groźby — groźby wojny nuklearnej.

Nie dla wszystkich, niestety, jest oczywiste — oświadczył J. Cyrankiewicz — że łańcuch małych wojen prowadzi do wielkiej wojny. Są tacy, prymitywni stratedzy szantażu, którzy głoszą, że samo nagromadzenie broni nuklearnej, wyklucza możliwość jej użycia. Uważają ci panowie, że właśnie w cieniu zbrojnych nuklearnych, można także beztrudno pozwać na konwencjonalne wojny lokalne.

Niestety, ta prymitywna strategia szantażu staje się w ostatnich latach doktryną, kierującą polityką wielkiego mocarstwa światowego. Ingerencja w cudze sprawy wewnętrzne — interwencje zbrojne, wojny lokalne, eskalacje — wszystko to zaczyna się układać w jeden łańcuch.

Obawiam się — powiedział J. Cyrankiewicz — że obecni sternicy polityki Stanów Zjednoczonych, im więcej są zadufani w swe możliwości osiągnięcia swych celów imperialistycznych, tym bardziej podlegają w swoich działaniach reakcji łańcuchowej, którą sami wywołali.

Wietnam — oto przykład, oto z każdym tygodniem wyraźniejsze memento.

A teraz Bliski Wschód. Poza naftą i Kanałem Sueskim, to również pozycja strategiczna, z której można wywierać presję i zagrażać Afryce i Środkowemu Wschodowi, Europie Wschodniej, i Europie Zachodniej.

Co dalej, w Afryce, w Azji, w Europie?

Ci przedstawiciele państw europejskich, którzy, przemawiając w tej sali, nie umieli się zdobyć na jasne potępienie agresji i żądanie wycofania się agresora na własne terytorium, nie powinni oddawać się złudzeniom, że Europa pozostanie wyspą pokoju, jeśli nie nastąpi rzeczywista normalizacja stosunków i uzna nie stanu rzeczy wytworzone-

go w wyniku klęski III Rzeszy.

Wskazując, że Polska pragnie prawdziwego odprężenia, trwałej normalizacji i rzeczywistego bezpieczeństwa w Europie, J. Cyrankiewicz przestrzegł przed oddawaniem się aluzjom pozornej odprężenia, pozornej normalizacji i pozornej bezpieczeństwa. Jeśli Europa nie chce dopuścić, aby narzucono jej z zewnątrz próbę sił na jej kontynencie, próbę, która musiałaby doprowadzić do wszechświatowej katastrofy, musi pilnie wygasić zarzewia konfliktów, przystąpić do rzeczywistej normalizacji stosunków. Sprawy pokoju na świecie nie można oddzielić od sprawy pokoju w Europie.

Nie może być prawdziwego odprężenia na naszym kontynencie — podkreślił mówca — dopóki w takim państwie, jak NRF, podnosi się pretensje terytorialne wobec innych państw, dopóki pretensje te spotykają się z zachęcającym milczeniem lub dyplomatycznymi unikami ze strony niektórych wielkich mocarstw. Nie może być prawdziwego bezpieczeństwa w Europie — dopóki właśnie to państwo — które, jedyne na tym kontynencie, głosi pretensję terytorialną do innych państw, do reprezentowania innego państwa i mieszanie się w jego sprawy wewnętrzne, nie chce wyrzec się dostępu do broni nuklearnej.

Stwierdzając konieczność spojrzenia na wydarzenia na Bliskim Wschodzie z szerszego punktu widzenia, szef delegacji polskiej powiedział w zakończeniu:

— Nie tylko w interesie narodów tego regionu i pokoju w tym regionie, ale w interesie pokoju światowego i nas wszystkich, jest rzeczą konieczną i pilną, aby przerwana została łańcuchowa reakcja wydarzeń, abyśmy powiedzieli w imieniu narodów zjednoczonych:

— Nie pogodzimy się teraz, ani nigdy, z agresją i aneksjami terytorialnymi;

— nie może być żadnej premii dla tego, ani żadnego innego agresora;

— agresor musi wyrzec się owoców agresji.

Tylko pod tym warunkiem możliwe jest układanie stosunków pokojowego współżycia między narodami!

Z frontu w Wietnamie

Piraci powietrzni USA nieprzerwanie zrzucają śmiercionośne ładunki na Demokratyczną Republikę Wietnamu. W czwartek, jak pisała agencja za chodnie, samoloty bazujące na lotniskach amerykańskich przeprowadziły najpoważniejsze rajdy bombowe na Wietnam Północny.

Atakowano zwłaszcza elektrownię w Nam Dinh odległą o 73 km od Hanoi, różne instalacje kolejowe oraz dworzec położony 35 km na północny zachód od Hajfongu. Elektrownia w Nam Dinh zasila w energię elektryczną cały rejon leżący między 50 i 80 km na południe od Hanoi.

Jednocześnie amerykańskie myśliwce bombowe atakowały szlaki komunikacyjne łączące stolicę DRW z Chinami oraz obiekty wojskowe w południowej części kraju.

W Wietnamie Południowym amerykańskie superfortace powietrzne „B-52” wspierając operacje wojskowe pod kryptonimem „Crockett” zrzucały w czwartek bomby na przypuszczalne koncentracje sił wywołujących oraz na baterie moździerzy. W piątek w godzinach rannych lotnictwo strategiczne USA zaatakowało inną strefę domniemanej koncentracji oddziałów patriotycznych. 18 km na północny wschód od Ninh, nieopodal granicy z Kambodżą, (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbislav Sek.

Delegacja PZPR w Hanoi

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Partii Pracujących Wietnamu przebywała w Demokratycznej Republice Wietnamu z wizytą przyjaźni delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z członkami Biura Politycznego i sekretarzem Komitetu Centralnego Zenonem Kliszko na czele.

Przyspieszone dostawy z Polski do ZRA

Zalogi zakładów przemysłowych woj. katowickiego manifestują swoją solidarność z krajami arabskimi przyspieszaniem dostaw zamówionych przez nie wyrobów. Pracownicy zabrzańskiej fabryki maszyn górniczych wysłali do ZRA przed obowiązującym terminem dostawy pompy, do odwadniania kopalni. Wysłano także niezbędne dla mieszkańców ZRA urządzenia do pompowania czystej wody.

Załoga Fabryki Autobusów „Autosan”, która od lat eksportuje swoje wyroby do Zjednoczonej Republiki Arabskiej, przyspieszyła dostawy dla tego kraju. ZRA zamówiła w

fabryce ponad 960 przyczep rolniczych, które miały stać odesłane w drugim półroczu br. Zakład część przyczep wysłał znacznie wcześniej, a obecnie przygotowuje się ostatnie partie. Ponadto do ZRA wysłano w br. ok. 50 autobusów „SAN”

Na jednym z przedmieść Kairu powstaje odlewnia, dla której maszyny i urządzenia zaprojektowała i wyprodukowała załoga fabryki maszyn odlewniczych w Krakowie. Jest to sprzęt nowoczesny, który pozwoli na całkowite zmechanizowanie i zautomatyzowanie procesów technologicznych i wytwórczych w zakładzie.

Montaż przesłanych z Polski maszyn i urządzeń byłby już w pełnym toku, gdyby nie agresja Izraela przeciwko ZRA. Nad przebiegiem robót czuwać będzie wkrótce ekipa wysoko wykwalifikowanych fachowców z fabryki w Krakowie, którzy szykują się do wyjazdu.

ZRA jest jednym z najważniejszych odbiorców polskich maszyn i urządzeń odlewniczych. (PAP)

Targowy Konkurs

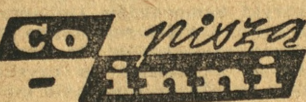
Dokończenie ze str. 1

— płaszcz kąpielowy — Aleksandra Pulwiska, Poznań, ul. Parkowa 5 m. 10, od XVII do XX: komplety płyt: Małgorzata Grzeskowiak, Poznań, ul. Osinowa 13a m. 7, Florian Fertyk, Poznań, ul. Debowa 39 m. 1, Bronisława Smoczyńska, Poznań, ul. Staszica 21 m. 9, Edmund Gwizdek, Poznań, Jaworowa 66 m. 1.

Jednocześnie komisja za opracowanie graficzne przyznała następujące nagrody: aparat fotograficzny — Jan Krojniak, Poznań, ul. Turniowa 5; zegarek męski — Jan Szurek, Stęszew, pow. Poznań, Świerczewskiego 23. Komplety płyt otrzymali: Kazimierz Pańczak, Poznań, ul. Śródką 3 m. 6, Janina Pyrka, Poznań, ul. Grunwaldzka 88, Andrzej Grzeskowiak, Poznań, ul. Rooseveltta 9 m. 4.

Rozdanie nagród odbędzie się przed halą MTP nr 14 w niedzielę o godz. 13.30.

Zawrót głowy agresora i kubek zimnej wody



Pod takim tytułem warszawski „Żołnierz Wolności” komentuje porażkę Izraela poniesioną w ostatnich dniach na forum ONZ:

Jak wiadomo rozzuchwale nie jest dobrym doradcą, zaś zawrót głowy od sukcesu nikomu jeszcze na dobre nie wyszedł. Na taki zawrót głowy podobno jedynym lekarstwem jest oblanie wyżej wymienionej a niezbędnej części ciała kubkiem zimnej wody.

Ze powyższe prawdy mają swój walor nie tylko w powszednim życiu i w zastawianiu do ludzkich jednostek, lecz również w dziedzinie wielkiej polityki, której podmiotami są państwa — przekonywa-

jącym dowodem był przebieg wystąpienia na sesji nadzwyczajnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych reprezentującego tam Izrael ministra Ebana — jak również replika sekretarza generalnego ONZ U Thanta.

Przemówienie Ebana dyktowane było niewątpliwie zawrotem głowy, jaki ogarnął nie tyle może osobiście tego dyplomate, ile jego mocodawców z Tel Awiwu z obozu Dayana i Beigina. Upojeni doraźnym sukcesem ekstremiści syjonistyczni podyktowali swemu przedstawicielowi w ONZ wystąpienie w niesłychanie jak na to audytorium, wyzywającym wręcz tonie, w odniesieniu do którego przymiotnik „arogancki” musi być uznany za łagodny. Nieprzypadkowo wręcz ataki Ebana przeciwko Związkowi Radzieckiemu, państwu socjalistycznym, a wręcz sekretarzowi generalnemu ONZ uznać wypada za nie wątpliwą przejaw zawrotu głowy — co też srodze się zems-

cilo. Efekty takiego wystąpienia były fatalne z punktu widzenia samego Ebana i państwa, które minister ten reprezentuje. Nawet protektorzy Tel Awiwu byli tym tonem za skoczeni.

W tej sytuacji nawet bardzo wstrzemięźliwy na ogół w publicznym zabieraniu głosu generalny sekretarz ONZ uznał za konieczne zdecydowane zajęcie stanowiska. Przy tej okazji przywołane zostały publicznie pewne propagowane dotąd przez Izrael fałszywe wersje wydarzeń, poprzedzających wybuch wojny na Bliskim Wschodzie.

Przypomniał zatem U Thant, że w odróżnieniu od ZRA Izrael nigdy się nie zgodził na wykonanie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego w sprawie rozmieszczenia wojsk ONZ po obu stronach linii rozejmowej. U Thant stwierdził, iż Izrael dopuszczał się licznych prowokacji wzdłuż tej linii. „Przez ponad dziesięć lat — mówi U

Thant — izraelskie oddziały patrolowały linię i raz po raz doprowadzały do prowokacji”. Co więcej — okazuje się, że już 17 maja przedstawiciel Izraela ambasador Rafael został uprzedzony przez U Thanta o zamiarze wycofania wojsk ONZ z terytorium ZRA. Wówczas Izrael z miejsca odrzucił możliwość stacjonowania wojsk ONZ po stronie izraelskiej.

Fakty powyższe z ust generalnego sekretarza ONZ wywarły silne wrażenie na wielu delegatach, którzy skłonni byli dotąd izraelskie twierdzenia brnąć bezkrytycznie za dobrą monetą. W ostatecznym rachunku butny ton aroganckiego wystąpienia Ebana przyczynił się do fatalnego pogorszenia pozycji dyplomatycznych Izraela w ONZ. Replika U Thanta może być uważana za przysłowiowy kubek zimnej wody. Podobno na zawrót głowy skuteczne to lekarstwo. Oby i w tym wypadku pomogło. (S. Z.)

Zginął w roku olimpijskim

Zjeżdżają wówczas do Polski gwiazdy sportu z kilkunastu krajów. Później przez dwa dni na stadionie toczą się w kilkunastu lekkoatletycznych konkurencjach zacięte bje. Nie brak na tych zawodach wspaniałych pojedynków, znakomitych wyników, życiowych rekordów. Ale te zawody są czymś więcej niż tylko walką o zwycięstwo i najlepszy wynik. Są przede wszystkim hołdem oddawanym pamięci wielkiego polskiego sportowca. Nazywają się Memoriałem Janusza Kusocińskiego. W tym roku rozgrywane są po raz trzynasty, tym razem w Poznaniu. Odbędzie się w czerwcu — w miesiącu, w którym przed 27 laty Kusociński zginął rozstrzelany przez hitlerowców.

Najlepszy sportowiec wszystkich czasów

W ubiegłym roku „Przegląd Sportowy” przeprowadził na swoich łamach ankietę, w wyniku której Janusz Kusociński uznany został za najlepszego polskiego sportowca wszystkich czasów. Zwyciężył w tej ankiecie zdecydowanie, z ogromną przewagą punktów, choć przeciwników miał nie lada. Wśród polskich sportowców nie brak mistrzów i rekordistów świata, są zdobywcy tytułów mistrza Europy, są mistrzowie olimpijscy, są tacy, którzy posiadają całą kolekcję zdobytych przez siebie mistrzowskich pasów i olimpijskich medali różnych barw, a jednak najlepszym z najlepszych uznany został Janusz Kusociński, który w swym sportowym dorobku miał tylko jeden złoty medal zdobyty w 1932 roku na Olimpiadzie w Los Angeles.

Kim więc był ten człowiek?

W historii światowego sportu zapisał się Janusz Kusociński, jako jedyny zawodnik, który w tamtych, międzywojennych latach, staczał równorzędne boje z biegaczami skandynawskimi. Był

to okres, gdy w biegach długodystansowych panowali niepodzielnie Finowie, a na ich czele stał mistrz, nad mistrze, słynny Paavo Nurmi. Finowie zwyciężali we wszystkich zawodach, na których startowali, zdobywali bez wysiłku medale olimpijskie i nikt nie był w stanie im w tym przeszkodzić. W sportowej terminologii nazwano ten okres erą fińskich długodystansowców. Byli biegaczami najlepszymi, dopóki na bieżni nie pojawił się Janusz Kusociński.

Od palanta do zwycięstwa olimpijskiego

Kariera Kusocińskiego rozpoczęła się przypadkowo. Najpierw jeszcze we wczesnych latach szkolnych interesowała go jedynie bardzo popularna w latach dwudziestych gra w palanta. Później pociągnęła go piłka nożna; któregoś dnia jako kibic zjawił się na zawodach lekkoatletycznych. Miał się odbyć bieg sztafetowy. W jednej ze sztafet zabrakło zawodnika. Namówiono go na start. Dzięki niemu drużyna wygrała. Tak się zaczęło, choć minęło jeszcze sporo czasu nim Kusociński stał się znanym biegaczem. Początkowo biegów nie traktował zbyt poważnie. Nadal chciał być przede wszystkim piłkarzem. Został jednak przy biegach.

W 1928 roku, ambicja Kusocińskiego było zakwalifikowanie się do drużyny olimpijskiej. Nie udało się. Nie uzyskał wyniku, dającego mu prawo wyjazdu z zmagania olimpijskiego, siedzieć mógł tylko z doniesień prasowych. Ten fakt sprawił, że z jeszcze większą ambicją wziął się do treningów. Zaczęło to dawać rezultaty. Niemal z miesiąca na miesiąc poprawiał wyniki, stawał się zawodnikiem znanym na całą Europę, a w tym czasie na długich dystansach liczyli się tylko biegacze europejscy. Potem przyszły słynne pojedynki z Finami. Tylko jeden Nurmi, król długich dystansów — jak go wówczas nazywano — nie zanotował porażki z „Lusym”. Gdy na starcie stawali inni fińscy mistrzowie, wynik był zawsze sprawą otwartą. Kusocińskiego za często nazywano pogromcą Finów.

Przyszedł rok, 1932. Olimpiada w Los Angeles. Kusociński szczykował się do walki z Nurim, ale wielki Fin choć zjawił się na stadionie olimpijskim, obserwował biegaczy jedynie z trybun. Zawieszony przez Związek Lekkoatletyczny za przekroczenie praw amatorskich nie mógł stanąć na starcie. Finowie byli jednak pewni zwycięstwa na długich dystansach, mimo że w biegu na 10 000 metrów startować miał Kusociński. Przeciwno Polakowi wystawili dwójkę najlepszych: Virtanena i Iso Hollo. Ten ostatni miał zastąpić Nurmi, miał wygrać i zdobyć dla Finów kolejny złoty medal w ich koronnej konkurencji. Rozpoczął się bieg, o którym później napisano więcej niż o jakiegokolwiek wale sportowej odbywającej się w ciągu wielu lat. Kusociński stanął naprzeciw fińskiej koalicji. Już po kilku kilometrach poczuł ogromny ból w stopach. W swoich pamiętnikach napisał później, iż wydawało mu się, jakby biegł po ostrych igłach. A przecież nie mógł dać tego poznać po sobie. Przed końcem biegu Virtanen pozostał daleko w tyle, odpadł z konkurencji. Iso Hollo walczył do końca. Ani przez moment nie zauważył, że Kusociński przeżywał niezwykle

ciężkie chwile. Polak zwyciężył. Pokonał Finów, uzyskał czas, który stał się rekordem olimpijskim. Kiedy po biegu zdjął pantofle okazało się, że miał do krwi obdarte stopy i palce. Zwyciężył w tym biegu dzięki niezwyklej ambicji i sile woli.

Na kolejną Olimpiadę do Berlina w roku 1936, Kusociński pojechał w charakterze widza. Kilka miesięcy wcześniej, po ciężkiej kontuzji, poddał się poważnej operacji łokcia w lewym kolanie. Organizatorzy berlińskiej Olimpiady wykazali kurtuazyjny gest, zaprosili mistrza z Los Angeles na swój koszt do Berlina.

Kusociński obserwował zmagania olimpijskie i już wtedy marzył o następnej Olimpiadzie. Wierzył, że wróci na bieżnię i w 1940 roku w Helsinkach zdobędzie znowu złoty medal w biegach. On w to wierzył — inni nie, bo operacja, choć udana, była bardzo poważna. Nie wierono, by po takiej kontuzji, „Kusy” mógł wrócić na bieżnię i zwyciężać. W dwa lata później, data znów znała o sobie ogromną ambicję Kusocińskiego. W 1938 roku zaczął startować i wygrywać. W ciągu kilku miesięcy uzyskał wspaniałą formę. Pobit nawet rekord Polski w biegu na 5 000 m. Stał się znowu wielkim biegaczem. Teraz już wszyscy wierzyli, że w 1940 roku, na kolejnej Olimpiadzie...

Żołnierz obrony Warszawy

Pierwsze dni września 1939 roku. Wojna. Kusociński kapral z cenzurem — ma w książeczce wojskowej wypisaną kategorię „D”. Oznacza to niezdolność do służby liniowej. Tę kategorię wpisano mu po kontuzji i operacji. Ale Kusocińskiego nie obchodzi, co kiedyś wojskowi lekarze wpisali mu do książeczki, teraz czuje się zdrow. Zgłasza się na ochotnika do wojska. Sprawa przyjęcia zależy od decyzji kogoś wysokiego rangą. Udaje się to załatwić. Kusociński zostaje wcielony do kompanii karabinów maszynowych II batalionu 360 pułku piechoty. Walczy w obronie Warszawy, na odcinku broniącym wylotu ulicy Powsińskiej.

Po kilkunastu dniach walki kompania ma poważne straty. Kusociński zostaje ranny, ma przestrelone ramie, ale nie opuszcza posterunku. Obejmuje dowództwo plutonu. Na kilka dni przed kapitulacją jest po raz drugi ranny. Tym razem w udo. Do szpitala odwieziony zostaje jednak dopiero po kapitulacji. Walczył do końca. Rozkazem Dowództwa Obrony Warszawy nadano mu Krzyż Walecznych.

Śmierć z rąk gestapo

W pierwszych miesiącach okupacji na ulicy Jasnej otwarty zostaje lokal „Pod kogutem — Gospoda sportowców”. Ku-

Dokończenie na str. 4

WŁODZIMIERZ STĘPIŃSKI

Medaliści konkursu „Wielkopolska dla eksportu”

Sukces na rynku skandynawskim

Przed kilku laty niektórzy odbiorcy produkowanych przez poznański „Pomet” odlewów mieli — od czasu do czasu — zastrzeżenia i pretensje do ich jakości. Prawdę jednak mówiąc, taki to już wyrób, w którym nie wiadomo „co siedzi”. Ale w „Pomecie” sprawa jakości stanowiła i stanowi nadal przysłówowe „oczko w gło-wie” zainteresowanych działów. Szczególnego znaczenia nabrała ta sprawa, gdy do gło-su doszły ambicje eksportowe.

W konkursie „Wielkopolska dla eksportu”, „Pomet” reprezentowały odlewy główne do silnika okrętowego (górne i dolne części tłoka). Udział w konkursie uznać trzeba za udany, bowiem „Pomet” za swój wyrób otrzymał Srebrny Medal.

Główną pozycją eksportową jest przede wszystkim kooperacja z zakładami Cegielskiego (eksport pośredni) oraz produkcja na bezpośredni eksport do Szwecji. Wejście na rynek

NOTATNIK KULTURALNY

SALON DEBIUTÓW

Z ciekawą inicjatywą wystąpił coraz bardziej ruchliwy Pałac Kultury. Z początkiem nowego sezonu kulturalno-oświatowego ma zamiar utworzyć w swoich salach Salon Debiutów plastycznych. Idzie o to by młodym plastynom, nie mającym na razie szans eksponowania swych prac w Galerii BWA, umożliwić wypłynięcie na szersze wody czyli zaprezentowanie się szerokiej publiczności. Salon pomyślany jest jako miejsce debiutu nie tylko młodych artystów poznańskich, lecz także z ośrodków na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Każdego wystawca zostawi Pałacowi Kultury na pamiątkę jedną swoją pracę. Pozwoli to z czasem utworzyć coś w rodzaju galerii obrazującej młodą polską sztukę z północno zachodnich regionów kraju.

ZMIANY W KIEROWNICTWACH TEATRÓW

Nastąpiło kilka zmian na kierowniczych stanowiskach w teatrach poznańskich. Po Marku Okopińskim dyrektorem poznańskich teatrów dramatycznych objęli obecnie Jerzy Zegalski — ostatnio dyrektor teatru białostockiego. J. Zegalski wraca tym samym do rodzinnego miasta, w którym kiedyś rozpoczynał pracę reżyserką. Natomiast Jan Perz — przed kilku laty dyrektor scen poznańskich — obejmie kierownictwo Teatru im. A. Fredry w Gnieźnie.

Inni znani poznańscy twórcy — reżyser Jerzy Hoffmann i prof. Jerzy Ziomek obejmują kierownictwo Teatru Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.

RADZIECKI REŻYSER W POZNAŃSKIM TEATRZE

Ostatnio przebywał w Poznaniu moskiewski reżyser Piotr Fomienko znany w stolicy Kraju Rad zwłaszcza ze swych nie dawnych realizacji „Śmierci Tariatkina” Suchowo-Kobylina w Teatrze im. Majakowskiego oraz „Dochodzenia” Peter Weissa w Teatrze „Na Tagance”. Przeprowadził on w Poznaniu rozmowy na temat ew. realizacji przez siebie spektaklu na poznańskiej scenie. Obejrzał on kilka przedstawień w naszych teatrach, zapoznał się z zespołem i w rezultacie zostało ustalone, że wystawi w nadchodzącym sezonie (grudzień — styczeń) „Misterium Buffo” Majakowskiego bądź „Śmierć Tariatkina”. (ms)

Stary jak świat modny jak elana

Mało kto wie, że w Poznaniu na Sołacz, ukryta wśród zieleni mieści się fabryka tekstylii. Prawdziwa choć mała wytwórnia materiałów lnianych i pochodnych. Sołaczka mini — fabryka przerabia len i konopie na włókno i tkaniny dla celów badawczy — do świadczalnych.

Należy do Instytutu Przemysłu Włókien Łykowych, jednego tego rodzaju branżowej placówki naukowej w Polsce, zatrudniającej ogółem w dziesięciu zakładach specjalistycznych 162 pracowników, w tej liczbie 44 pracowników naukowych i 52 inżynierów i techników. Koncentrują oni swoją uwagę na doskonaleniu i unowocześnianiu produkcji surowca roślinnego oraz poszukiwaniu najlepszych i najekonomiczniejszych metod przerobu.

Wbrew przewidywaniom wydanym na początku naszego dwudziestolecia, opartym na rozwoju chemii i wytwórstwie włókien syntetycznych, len i konopie jako źródła włókien naturalnych nie straciły na wartości. Wręcz przeciwnie — uprawa tych roślin prawie się podwoiła. Światowa produkcja włókien naturalnych wzrosła z 10 milionów kg w 1938 roku do 18 milionów kg w 1964 roku, w tym włókien lnianych i konopnych z 3 do 5 milionów kilogramów. Czołowym producentem lenu i konopi jest Związek Radziecki, gdzie uprawia się prawie półtora miliona hektarów, drugie miejsce zajmuje Polska ze 126 tys. ha plantacji w czym województwo poznańskie partycypuje 12 tys. ha arealu plantacyjnego. Na trzecim miejscu w statystyce europejskiej figuruje Francja, gdzie rolnicy uprawiają 67 tys. ha lenu i konopi. Jednakże pod względem ilości, jakości i kosztów produkcji włókna nasz kraj ustępuje często Francji i to jest główna troska oraz przedmiotem dociekliwych badań naszych naukowców, pracujących w Instytucie Włókien Łykowych.

Nie jest więc przypadkiem, że Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął w ubiegłym roku uchwałę w sprawie rozwoju produkcji roślin włókniastych w naszym kraju, nakładając na zakłady naukowo-dosлідzalne i gospodarstwa produkcyjne obowiązek podniesienia wydajności, poprawienia jakości i obniżenia kosztów produkcji włókna. Wyobraźmy sobie, że na przykład koszty kontraktacji, skupu i przerobu słomy lnianej wynoszą we Francji 11 procent ogólnych kosztów produkcji tkanin lnianych, w Polsce natomiast aż 29,7 procent. Toteż badania Zakładu Ekonomiki wspomnianego Instytutu idą w kierunku znalezienia takich metod produkcji, które by po-

zwoliły na znaczne obniżenie wspomnianych kosztów, a zatem i końcowego produktu tj. tkanin lnianych.

Jeśli chodzi o wydajność plantacji lnianych i podniesienie jakości surowca, to Instytut Włókien Łykowych przeprowadzi szereg badań w sześciu rolniczych zakładach doświadczalnych, wprowadzając do uprawy nowe odmiany lenu i konopi, które dają już do skonałe wyniki. Dotychczas uprawiane w Polsce odmiany lenu przynoszą w najlepszym razie po 35 kwintali z hektara, gdy plantatorzy francuscy zbierają średnio po 55 — 60 kwintali. W naszych warunkach glebowo-klimatycznych tak wysokie plony są również realne — powiadają reportery naukowcy w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym IPWL Pętkowo (pow. Środa). Osiągamy tu na polach do 100 kwintali w uprawie polowej natomiast po 60 — 70 kwintali z hektara. Rzecz jasna, że w uprawach polowych nie uzyskuje się takich samych rezultatów jak na polach, ale zmniejszyć wspomniane różnice można i trzeba. Należy tylko udoskonalić agrotechnikę, odpowiednio zwiększyć nawożenie i stosować nowoczesne metody pielęgnacji.

Robotę w tym właśnie kierunku prowadzi Zakład doświadczalny Instytutu Włókien Łykowych poprzez zespół wdrożeniowy istniejący w poszczególnych rejonach plantacyjnych, przy zakładach rolniczych bądź przy oddziałach związku plantatorów. To jest właśnie ten drugi poza pracą naukową — badawczą kierunek działalności Instytutu.

W bieżącej pięcioletniej, zgodnej z założeniami wspomnianej uchwały KERM, powierzchnia plantacji lenu i konopi ma być zwiększona do 150 tys. hektarów. Przemysłowi brakuje bowiem corocznie około 4 tysięcy ton włókna lnianego, które obok bawełny, juty, siłozu musimy importować. Zlikwidować ten import można dwoma drogami: przez rozszerzenie arealu plantacyjnego lub podniesienie wydajności słomy lnianej z hektara plantacji.

Pierwsza droga jest dla nas nie do przyjęcia, gdyż uszczupla powierzchnię ziemi uprawnej przeznaczonej pod zboża. Wybrać musimy zatem drogę zwiększenia produkcji z każdego hektara. Wyniki osiągnięte w tym zakresie przez Zakład doświadczalny Instytutu upoważniają do snucia optymistycznych wniosków: 60 — 70 kwintali słomy lnianej z hektara oznacza podwojenie dotychczas osiągniętych plonów w szerokiej praktyce. A o to nam przecież chodzi.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

minimum zmniejszyć reklamację. Nie było ich dotychczas zresztą ze strony skandynawskiego kontrahenta.

Zasługa to znacznego kręgu ludzi, zainteresowanych w najwyższej jakości produkowanych wyrobów. Tym cenniejsza, że tworzą je „pometowcy”, wychowani w „Pomecie” i często mający za sobą długoletni staż pracy w tym tylko jednym zakładzie. Należą tu do nich przede wszystkim kierownik Brygady Pracy Socjalistycznej im Stanisława Dubois — Zenon Mańka (20 lat pracy w „Pomecie”), członkowie tej brygady — Ludwik Banaś i Marian Opaciński, ponadto mistrz Marian Krysiak oraz Kazimierz Kopa — niedawno jeszcze kierownik formiarni elektrostalowni a obecnie I sekretarz Komitetu Zakładowego partii. Obraz nie byłby pełny, gdybyśmy do grona bezpośrednich realizatorów zadania eksportowego nie zaliczyli głównego technologa odlewni staliwa mgr. inż. Stanisława Zglinickiego, kierownika odlewni staliwa elektrycznego — inż. Jerzego Stankiewicza i technologa — inż. Jerzego Dieringa. (jm)



Stanisław Bogusławski bada przy pomocy defektoskopu jeden z wstępnie obrabianych elementów części tłoka.

Fot. — K. Przychodzki

A. GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 148 (7265) 24 VI 1967

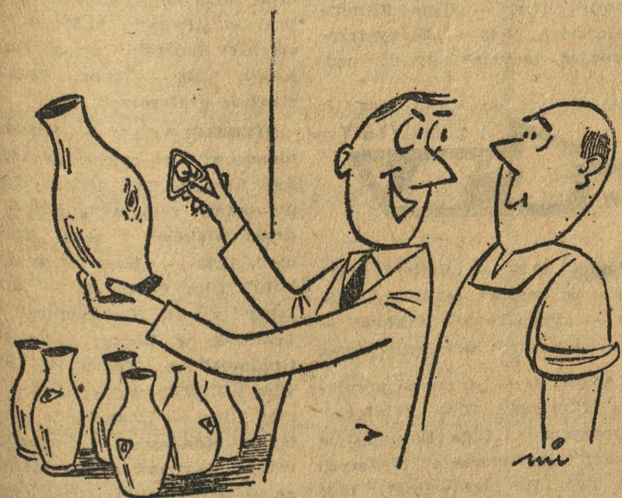
notki-plotki

Lodówka przed domem

Nasz handel uspołeczniony celuje w coraz bardziej wymyślne koncepcje, mierzącą go do zdobycia za wszelką cenę klienta. Przed paroma dniami mieliśmy sposobność przeczytać, że znakomita przyczepa samochodowa staniała o połowę (nie wiadomo tylko, czy była ona od początku nieuzasadniona droga, czy też obecnie jest niewiarygodnie tania). Nic to wszakże w zestawieniu z oszałamiającym tekstem niedawno zamieszczonym na naszych łamach inseratu.

Oto MHD Artykułami Gospodarstwa Domowego (Poznań) oznajmia wszem wobec, iż w przypadku nabycia artykułów trwałego użytku, dostarcza we własnym zakresie owe dobra kupującym. Zeby jednak nie zostać posądzonym o nadmiar dobrych chęci, MHD szczerze nadmienia, że usługę ową wykonuje odpłatnie oraz że dostawa następuje przed dom nabywcy.

Bardzo słusznie! Jeszcze by kto pomyślał, że MHD zamierza mu załatwiać przewóz towaru na swój koszt. Albo, co jeszcze bardziej hańbiące, gotowe dostarczyć klientowi towar nie przed dom lecz do domu...! (pz)



— A tu, gdzie ta skaza, nakleimy znak jakości!

Rys. — Gwidon Miklaszewski

Sercem i orężem

O bie części dyskusyjnej swego czasu powieści historycznej Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, mianowicie „Warszawska Karmaniola” i „Piotr i Anna”, ukazały się obecnie w jednym, pięknie wydany i doskonale przez A. Uniechowskiego zilustrowany tom pod tytułem „Czerwieńcy”. Jest to jedna z lepszych powieści o okresie rozbiorów, krótko przed wybuchem powstania, i czasów insurekcji kościuszkowskiej, w niejednym na nowo oceniającym wydarzenie, uwypuklającą rolę mas ludowych Warszawy, przy tym serdecznie ujmującą dramatem przeżyć bohaterów, ich osobistymi rozterkami i osiąganymi nad samymi sobą zwycięstwami.

Do tematyki historycznej w ulubionym swym kontekście marynistycznym sięga ponownie Jerzy Bohdan Rychliński, autor głośnego cyklu o kapitanie Morze. Tym razem w powieści „Latający Szkot”, zajął się Rychliński udziałem Polaków w walkach między Holendrami i Hiszpanami w Brazylii w końcu pierwszej połowy XVII wieku. Bogate tło, z inkwizycją, z walką podjazdową i wręcz, bezpardonową, niemiłosierną, sprawa handlu niewolnikami, ciągle wyrastająca w tle postać Ariszewskiego i wreszcie okrucieństwa pod polskim dowództwem i z polską załogą biorące we wszystkich tych wydarzeniach nader aktywny udział — stwarzają klimat niezwykle przygodowy, do budowania wszakże zarazem szlachetnym widzeniem i komentarzem zachodzących zjawisk.

Skoro się już wspomniało o morzu, zaanonsować należy również wydaną przez MON pozycję typu słownikowego, mianowicie Z. Grabowskiego i J. Wójcickiego „1000 słów o morzu i okolicy”, podręczne kompendium podstawowej wiedzy morskiej. Tom uzupełniając tak istotne dodatki, jak wykaz dat ważniejszych wydarzeń historycznych związanych z polskim morzem i krótki życiorysowo potraktowany skorowidz Polaków zasłużonych dla Pomorza i rozwoju floty.

Z jakże nam już bliskiej historii zanotować należy w serwisie MON-owskim kilka cennych pozycji. Na czoło wysunąłbyśmy artystycznie wydany tom Stanisława Komornickiego „Z — jak Zitadelle”, omawiający udział Polaków w szturmie Berlina. Bezpośred-

nio, bogato ilustrowany dokumentacją fotograficzną opis walk w samym Berlinie poprzedzony jest skrótem o obrazem wydarzeń wojennych z udziałem Polaków (od września 1939 roku).

Wrzesień 1939 r. ciągle będzie wracał we wspomnieniach, w analizach naukowych, w penetracji literackiej. I zawsze będziemy usilowali dociekać sedna tego, co zdarzyło się w tamtych tragicznych dniach. Dlatego też z zainteresowaniem spotka się nowa książka Ferdynanda Zamojskiego „Powrót nad rzekę”, niejako kontynuacja poprzedniej „Drogi”, podobnie jak i tam ukazująca od żołnierskiego spojrzenia dramatyczny czas 1939 roku i wciąż od nowa dociekająca przyczyn klęski. Zamojski pisze sugestywnie, z nerwem i pasją, a jego opis szlaku tulających się bezbronnych już żołnierzy polskich przez tereny opanowane przez nacjonalizm ukraiński jest silny w skondensowaniu napięcia i w rozwoju dramatu.

Bardzo też godna polecenia jest książka Stanisława Glinki „Burza majowa”. To polski przekład kryptonimu Maigwetter, którym Niemcy oznaczyli największą z akcji przeciwpartyzanckich podjętą w maju 1944 r., zakończoną dramatyczną bitwą w Rąbłowie. To i dokument zarazem i powieść, pisana przez bezpośredniego uczestnika walki Ałowców, Akowców i żołnierzy Batalionów Chłopskich z wielokrotnie silniejszymi oddziałami wroga, wspomaganymi przez lotnictwo i artylerię. Niekiedy daje się u nas zaobserwować tendencja nader sielskiego przedstawiania partyzanckiego żywota.

Na zakończenie chciałbym parę słów powiedzieć o nowej książce Zdzisława S. Pietrasa „Dlaczego zamilkłeś”. Autor, rodem Ślązak, zna swych najbliższych, zna ich przejęcia, dramaty w walce o własną godność narodową. Pisząc o dniu dzisiejszym, wraca zarazem często przez wspomnienie swych bohaterów do czasu okupacji i specyficznych form walki z okupantem na Śląsku. Wiele tu nowego w widzeniu zjawisk, kapitalne odczucie psychiki Ślązaka, znajomość zaskakująco gruntowna realiów. Książka Pietrasa każe niejedno w naszych poglądach zrewidować, nad niejednym się zastanowić bardzo głęboko. I zarazem uczy prawdziwego widzenia Śląska.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Ogniste tańce w wykonaniu Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca z Baborówką (pow. Szamotuły) cieszyły się dużym powodzeniem wśród zebranej publiczności.



Tańczy Zespół Pieśni i Tańca z Kąkolewa.



W muszli Parku Kasprzaka popisuje się zespół z Cottbus.

Dni Folkloru

Przez cały okres trwania 36 MTP odbywają się w Poznaniu w Parku Kasprzaka VI Dni Folkloru Wielkopolskiego. Pozwalają one zapoznać się targowym gościom i mieszkańcom Poznania z ludową twórczością artystyczną Wielkopolski. Codziennie przez dwa tygodnie popisuje się w Parku Kasprzaka inny zespół. Wystąpiły tam też dwa zagraniczne zespoły folklorystyczne: Regionalny Zespół Pieśni i Tańca z Prostejowa (CSRS) i zespół z Cottbus (NRD). Dużymi brawami nagrodzono np. wczoraj występ zespołu muzycznego Technikum Handlowego w Poznaniu pod dyr. R. Łuczaka. Zespół zaprezentował m. in. piosenki ludowe, które były popularne 100 lat temu w rejonie Jeżyc, Górczyna i Dębca. Było to pierwsze wykonanie tych piosenek, dziś już zapomnianych, a na szczęście zapisanych przez O. Kolberga. Młodzież starannie przygotowała swój repertuar. Organizatorami VI Dni Folkloru Wielkopolskiego są: Prezydium DRN Grunwald, Miejska Komisja d/s Kultury oraz Prezydium WRN. Cykl otwartych imprez artystycznych zakończy się w sobotę 24 bm. i niedzielę, 25 bm. tradycyjnymi koncertami symfonicznymi, których organizatorami są: Prezydium DRN Grunwald oraz Orkiestra Objazdowa. Przed publicznością o godz. 18 wystąpią: Symfoniczna Orkiestra Objazdowa oraz znani soliści i artyści Opery i Operetki. W sobotę udział w koncercie wezmą: Barbara Biskupska (sopran) i Henryk Guzek (baryton), Dyryguje — Zygmunt Mahlik. W niedzielę śpiewają: Wanda Jakubowska (sopran) i Albin Fechner (baryton). Całość poprowadzi Stanisław Chudak.

Zdjęcia:

KAZIMIERZ PRZYCHODZKI



W wykonaniu chóru „Moniuszko” przy ZNTK w Poznaniu pod dyr. prof. Buchwalda publiczność usłyszała kilka pieśni.



Na zdjęciu po prawej: dużymi brawami nagrodzono występy zespołu „Wielkopolska”. Zespół ten znany poznaniakom z częstych występów w naszym mieście, zdobył sobie także sympatię targowych gości. (as)

Zginął w roku olimpijskim

Dokończenie ze str. 3

sociński po wyjściu ze szpitala zostaje tam kelnerelem. Lokal jest miejscem spotkań czołowych polskich sportowców i działaczy.

Kusociński wierzy, że wojna nie potrwa długo, ale też nie ma zamiaru czekać bezczynnie na jej zakończenie. Angażuje się w walkę z wrogiem. Dostarcza gościom, przychodzącym „Pod kątą”, tajną prasę, chce zorganizować wśród sportowców komórkę ZZW (Związek Walki Zbrojnej). Namawia i agituje do tego kolegów. 26 marca w jego mieszkaniu na ulicy Noakowskiego ma się odbyć zebranie konspiracyjne. Jednej z pierwszych tego rodzaju komórek. Kiedy idzie do domu, w bramie czekają już na niego gestapowcy. Zostaje aresztowany i przewieziony do więzienia na Mokotowie. Bity i katowany nie wydaje nikogo. Gestapowcy robią tymczasem rewizję w jego mieszkaniu. Zabierają zdjęcia i pamiątki. Siostrze, pani Gościńskiej oświadcza cynicznie, że jej brat był wielkim sportowcem — muszą go więc skrócić o głowę, bo stał się jeszcze większym konspiratorem.

Po jakimś czasie gestapo przewozi Kusocińskiego w Aleję Szucho. Przebywa tam przez dwa tygodnie, z których każdy dzień zaczyna się od przesłuchań, biela i katowania. Niezdolnego do poruszania się, zmęczonego do ostatnich granic, ze skutymi rękami i nogami, hitlerowcy przewożą Kusocińskiego do więzienia na Pawiaku. Z pozostałych z tego okresu wspomnień i dokumentów wiadomo dziś, że przebywał w celi nr 4, na oddziale kobiecym. W czasie wizytacji więzienia odwiedził go sam Himmler. Naoczni świadkowie twierdzą, że przyglądając się leżącemu bezwładnie Kusocińskiemu, pokiał z zadowoleniem głową, wyrażając tym uznanie dla metod, stosowanych przez gestapo.

Na Pawiaku widziała Kusocińskiego jego siostrzenica (również aresztowana) p. Rafter. Powiedziała ona później: „Widziałam przed sobą zbolałego, zgrzybiałego starca, ledwie mógł się poruszać, był na wszystkich zobojeźnialny”.

Janusz Kusociński został rozstrzelany 21 czerwca 1940 roku w Palmirach pod Warszawą wraz z kilkuset innymi więźniami. Wśród ofiar tej masakry byli również m. in. marszałek sejmu Maciej Rataj, redaktor „Robotnika” Mieczysław Niedziałkowski, powstaniec śląski Michał Godlewski, profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego dr Kazimierz Zakrzewski i dr Stefan Kopeć.

Tuż przed egzekucją Janusz Kusociński znalazł w sobie na tyle siły, by stanąć wyprostowany i krzyknąć „Niech żyje Polska”.

Kusociński zginął mając lat 33. Był to rok 1940 — rok olimpijski, rok, w którym mieli się spotkać w najpiękniejszej sportowej walce młodzi ludzie z całego świata.

WŁODZIMIERZ STEPIŃSKI

„PRZEDZIAŁ MORDERCÓW” — film produkcji francuskiej. Scenariusz i reżyseria: Costa Gavras. Wykonawcy: Simone Signoret (Eliane), Yves Montand (komisarz Grazi), Pierre Mondy (szef wydziału śledczego), Catherine Allegret (Bambi), Pascale Roberts (George), Jacques Perrin (Daniel), Michel Piccoli (Cabourg), Jean — Louis Trintignant (Eric), Charles Denner (Bob), Claude Mann (Jean — Lou) i inni.

Cokolwiek chciałoby się powiedzieć złego o wychowawczej (raczej antywychowawczej) roli filmu o intrydze kryminalnej, w niczym to nie zmienia faktu, że właśnie ten rodzaj filmu wybija się na czoło wśród wszystkich gatunków filmów rozrywkowych. Cieszy się też szczególnym upodobaniem kinomanów. Warto się więc zastanowić, jak te rzeczy są robione i z tego wyciągnąć wnioski.

Reżyser Costa Gavras — jak się zwierzał — tak rozumie film — „W kinie będącym przede wszystkim światem interesu temat „kryminalny” gwarantuje producentowi minimum wpływów. Nie można tego powiedzieć np. w odniesieniu do filmu autobiograficznego. Jeżeli o mnie chodzi, zawsze marzyłem o zrealizowaniu filmu przygodowego. „Przedział morderców” jest w pewnej mierze realizacją tego marzenia”.

FILM

Stara dobra szkoła

Gavras jest debiutantem. To właśnie jego pierwszy film. Poprzednio długo asystował takim mistrzom jak Clement, Clair, Demy. Nie miał szans wystartować innym filmem, jak właśnie takim, którego sukces finansowy będzie w miarę pewny. Trzeba powiedzieć, że wystartował ambitnie, bowiem biorąc się za scenariusz dość nieprawdopodobny i temat eksplloatowany seryjnie, potrafił zrobić z niego film, którym od razu zdobył ostrogi dojrzałego reżysera. Nie poszedł wprawdzie w kierunku odkrywania jakichś nowych dróg rozwoju sztuki filmowej, przeciwnie — można stwierdzić, że raczej kopiuje wzory starej szkoły. Ale robi to znakomicie, potwierdzając raz jeszcze walory tej szkoły.

Film rozpoczyna się moimderstwem popełnionym w przedziale pociągu przybywającego do Paryża. Policja rozpoczyna natychmiast energiczne śledztwo; pierwszym jego celem jest zbadanie wszystkich pasażerów przed zjazdem, w którym nastąpiła zbrodnia. Jednakże owi pasażerowie giną nim policja zdążyła się z nimi skontaktować. Ktoś jest szybszy niż policja. Ale kto? Oto zagadka do rozwiązania.

Oglądając film, śledzimy przede wszystkim pracę policji,

a zwłaszcza komisarza Grazi (Yves Montand). Akcja toczy się w fenomenalnym tempie, co stanowi jeden z głównych walorów filmu. Napięcie od początku jest olbrzymie i nie słabnie ani na moment. Reżyser pogania akcję aż do utraty tchu... aktorów i widzów. Jesteśmy cały czas w centrum śledztwa, nie wiemy nic więcej niż policja, i jak ona doremnie płaczemy się w domysłach.

Intryga kryminalna stanowi oczywiście oś filmu. Ale scenarzysta i reżyser w jednej osobie potrafił przy okazji sporo powiedzieć o ludziach, o środowiskach, z których pochodzi, potrafił okraść sytuację — makabryczne przecie — humorem przynoszącym pewną ulgę napięciu. No i dał rozwiązanie zagadki całkowicie zaskakujące wszystkich.

Pracując na wzorach starej szkoły, reżyser wykorzystał najnowsze doświadczenia montażu (szybka zmiana ujęć), w fotografowaniu (nocna pogoda ulicami Paryża to majstersztyk fotografii). Rezultat więc oczywisty — kryminał tak dobry, jakiego nie oglądaliśmy od dawna. I wzór twórczego korzystania z doświadczeń starej dobrej szkoły.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Na zdjęciu po prawej: dużymi brawami nagrodzono występy zespołu „Wielkopolska”. Zespół ten znany poznaniakom z częstych występów w naszym mieście, zdobył sobie także sympatię targowych gości. (as)

(28. VI. — 2. VII.)

PONIEDZIAŁEK: 17 — dla dzieci: „Przygody Gapiszka”, 17.30 — „Bryza” (magazyn morski), 17.55 — TV Magazyn Postępu Technicznego, 18.25 — Kino Krótkich Filmów, 18.55 — „Aluminiów po polsku”, 20.05 — rep. filmowy, „Cyganie”, 20.25 — Teatr TV: „Tak jest — jak się państwu zdaje” Luigi Pirandello.

WTOREK: 10 — „Dwanaście milionów Holendrów” film dokum. holend., 17 — dla młodych: „Powrót Robin Hooda” (z serii „Robin Hood”), 17.30 — „Asocjacje” teleturniej, 18.50 „M XIV odpowiada” z serii „Podziemny front”, 20.05 — TV Przegląd Kulturalny, 20.20 — „Dwanaście milionów Holendrów” film dokument.

ŚRODA: 10 — „Babcia, dziadkowie i ja” film radz., 18.25 — „Przy pominamy, radzimy” — „Przygotowanie maszyn do małych żniw”, 18.35 — PKF, 17 — „Nie tylko dla pań”, 17.30 — „Polska muzyka ludowa” wystąpi Zespół Regionalny Gminnej Spółdzielni Gać Przeworska, 18 — Wszelchnia TV: „Młode

lata żelaznych dróg” z cyklu „Opowieści z myszką”, 18.55 — „Co dalej ósma klasa?”, 20.05 — śpiewa Cecile Deville, 20.30 — „Światowid”, 21 — „Człowiek z blizną” cz. I filmu TV USA.

CZWARTEK: 17 — „Mój dom nad morzem” film radz., 17.20 — „Tramp”, 17.40 — Kino Filmów Amatorskich, 18.45 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję” progr. red.

GO ZOBACZYMY

wiejskiej, 20.20 — „Śmierć przychodzi w deszcz” — film CSRS, 21.20 — „Preparownię faktów” — progr. p. red. J. Gronowieckiego.

PIĄTEK: 10 — „O moim przyjacielu” film radz., 17 — „Teleferie” w programie: „Liga Entuzjastów Wakacji” 1. „Wyzwanie”, 18 Wszelchnia TV: „Za kierownicą”, 18.30 śpiewa Teresa Kosowia, 18.50 — „Jadospis ludzi spieszących się”, 20.05 — Kronika Tygodnia, 20.20 —

Teatr TV: „Dramat na polowaniu” widowisko wg powieści Antoniego Czechowa, 21.40 Leureat Archimedeas.

SOBOTA: 10 — „Ostrożnie profesorze” film USA, 17.15 — „Spotkanie z przyrodą”, 17.40 — „Jak pomóc młodemu” z cyklu „7 milionów młodych”, 20.10 — Monitor, 20.45 — „Pegaz”, 21.30 — „Olsztynscy laureaci” progr. rozrywkowy, 22.45 — sport, 22.55 „Ostrożnie profesorze” film.

NIEDZIELA: 9.40 — „Miasto Łomonosowa” z cyklu: „Przedmieście Leningradu”, 10.25 — „Przypomnamy, radzimy”, 10.25 — „Młodość wieków” z serii „Egipcjanie”, 11.20 — „Kryształ ze Stambułu” film CSRS, 12 — „Nauka jazdy” z serii „Czarownice”, 14 — Teatrzyk w koszu: „Narodzony Guignola” A. Kory, W. Szewicz i J. Wilkowskiego, 15 — Turniej Młodych — „Zawsze w niedzielę” — Kołożeg — Swinojście, 17.20 — Teatrzyk Eryka Lipińskiego — prowadzi S. Grodzienka i E. Lipiński, 20.40 „Podróż nie z tej ziemi” film jugosl., 22.25 — sport.

Dzisiaj uroczyste otwarcie

XIII Memoriał J. Kusocińskiego

Po emocjach dnia pierwszego ogólnopolskich zawodów młodych talentów, w dniu dzisiejszym rozpoczyna się na stadionie im. 22 Lipca o godz. 16.30 pierwsze konkurencje XIII Memoriału Janusza Kusocińskiego.

Do tej wielkiej międzynarodowej imprezy będącej jedną z ważnych eliminacji do ustalenia reprezentacji Europy na mecz z Ameryką, zgłosiło się około 500 zawodniczek i zawodników, w tym 153 lekkoatletów reprezentujących 16 państw.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane pojedynki czołowych sportowców europejskich, zainaugurują w sobotę uroczystości dekoracji Janusza Kusocińskiego, pośmiertnie Krzyżem Walecznych, nadanym mu przez Radę Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. To odznaczenie wręczone zostanie siostrze znakomitego biegacza.

Tym razem w Memoriale (po raz pierwszy odbywa się poza Warszawą) wyjątkowo atrakcyjnie zapowiadają się konkurencje kobiece, szczególnie sprinterskie z udziałem Kirszenstein i Klobukowskiej. Chodzi o wytypowanie sztafety 4x100 m na występ w Montrealu. Nie ukrywamy, że naszym pragnieniem jest, by w drużynie Europy wystąpiła nasza sztafeta. Również zacięte walki stoczą sprinterki na 100 m. W tej konkurencji wystąpią m. in. Gorkaczowa i Popowa z ZSRR, Niemki — Boerner i Schulze, Rumunka — Penes itd.

Nasza reprezentantka w oszczepie Jaworska jest ostatnio w dobrej formie i ma szansę znalezienia się w reprezentacji Europy. Z niemieckim zainteresowaniem oczekiwani będący wynikiem w biegach na 400 i 800 m oraz 800 ppł. I pozostałe konkurencje, jakkolwiek nie stanowią spotkań elimi-

nacyjnych, budzą powszechną uwagę. W konkurencjach męskich — jak nam w ostatniej chwili komunikowano — zabraknie światowego Kubańczyka — Fugueroli, który podczas występów w Berlinie doznał kontuzji. Mimo to sprinty zapowiadają się atrakcyjnie. W sztafecie 4x100 m nasz zespół pobiegnie przypuszczalnie w składzie: Mianiak — Jaworski — Nowosz — Werner lub Dudziak. W oszczepie zobaczymy pojedynkę Sidy z węgierskim zawodnikiem Nemethem.

Dwudniowe walki memoriałowe mają aż w 10 konkurencjach charakter eliminacji. Na podstawie wyników ustalona zostanie ostateczna reprezentacja Polski na mecz z ZSRR, który odbędzie się 1 i 2 lipca na Stadionie Śląskim w Chorzowie.

Na imprezę przybyło około 60 dziennikarzy w tym kilkunastu z zagranicy. Byli oni na specjalnej konferencji prasowej z działaczami PZLA. Udział w niej wzięła zastępca przewodniczącego Prezydium RN — W. Klawiter, wiceprezes PZLA — W. Gierut, wiceprzewodniczący WKPiP — A. Małeki, prezes POZLA K. Kica i in. Kierownikiem zawodów jest dr J. Jackowski.

W pierwszym dniu rozegranych zostanie ogółem 15 konkurencji. (p)

Hokeiści wyjechali do Budapesztu

Dzisiaj reprezentacja Polski w hokeju na trawie udała się do Budapesztu, gdzie w dniu 25 bm. rozegra spotkanie międzypaństwowe z Węgrami. Będzie to setny mecz naszej reprezentacji, a czwarty z Węgrami, 26 bm. odbędzie się mecz Budapeszt — Poznań.

W dniach 4-8 sierpnia rozegrany zostanie w Berlinie II międzynarodowy turniej młodzieży, w którym startować będzie również reprezentacja Polski. Z tej okazji PZHT organizuje wycieczkę autokarową z Poznania. (p)

Zwycięstwo rugbistów Poznania

W pierwszym dniu międzynarodowego turnieju rugbistów w Poznaniu, zespół Poznania pokonał reprezentację młodzieżową Poznania 30:25. Młodzi rugbiści prowadzili już 11:0, lecz nie wytrzymali tempa swoich starszych i rutynowanych kolegów, którzy odnieśli zasłużone zwycięstwo. (x)

REMIS Z CSRS

W decydującym spotkaniu rugby o Puchar VI Kongresu Związku Zawodowców, Polska przegrała z CSRS 6:6 (6:6).

Na stadionie im 22 Lipca

Zacięte boje młodych talentów

Ogólnopolskie lekkoatletyczne zawody młodych talentów stały się generalnym przeglądem naszych rezerw w tej dyscyplinie. Nie wywołały one większego zainteresowania. Na stadionie, starannie przygotowanym do wielkiej imprezy memoriałowej, zgromadziło się mniej widzów, niż się tego spodziewano. Rewelacyjnych wyników nie było. Uzyskano jednak kilka dobrych rezultatów. Wielu zawodników poprawiło swoje rekordy życiowe.

Na uwagę zasługuje wynik w skoku wwyż Szwarczewskiego z wrocławskiej Gwardii, którym przeszedł wysokość 206 cm, oraz rezultat młodzieżowej, bo zaledwie 16-letniej, L. Koczary, która skoczyła w dal 586 cm. Zaledwie kilka centymetrów mniej uzyskała W. Kowalska z Gliwic — 581 cm. Najdłużej, jak to zwykle bywa, rozgrywano konkurencje w skoku o tyczce. Zwyciężył E. Kozakiewicz (Bałtyk) — 4,30 m, przed Z. Piórciakiem (Gwardia Wrocław) — 4,20 m. Chód na 10 km w końcowej swej fazie był interesujący. Wygrał Meksykańczyk, Jose Podraza, w czasie — 46.29.30 min., ustalając rekord swego kraju. Finał w biegu na 100 m wygrała M. Szczuchowska (Polonia W-wa) — 12,2 sek. — Skok wwyż przyniósł zwycięstwo T. Wesołowskiemu ze szczecińskiego Pogoni — 1,60 m. M. Niesiołowska z AZS Poznań, zajęła miejsce piąte — 1,50 m.

Dobry czas na 100 m uzyskał zwycięzca finału, H. Cieciora (Stal Radom) — 10,7. W pchnięciu kulą zapewnił sobie zwycięstwo M. Schabiński (AZS W-wa), wynikiem 15,36 m. W pierwszej serii biegu na 800 m, zwyciężył J. Maluśki

(LZS Poznań) — obecnie Legia W-wa — 1:52,1 min., w serii drugiej zwyciężył B. Cysz (Śląsk) — 1:53,7. W rzucie młotem triumfował T. Stankiewicz z Łódzkiego Startu — 57,58 m, a M. Borszyski z Kalisza, zajął miejsce piąte — 48,94 m. 400 m wygrali: seria I — A. Haberling (Legia) — 47,3, przed M. Walczakiem (AZS Poznań) i serią II — L. Chłodziński (Spójnia Gdańsk) — 49,1, przed T. Kawalerem z Orkanu (Poznań).

Główną atrakcją dla widzów. Na trybunie stadionu (pod trybuną prasową) pocztą stempluje znaczki okolicznościowym datownikiem z okazji XIII memoriału Janusza Kusocińskiego. (p)

Warta — Polonia przy ul. Rolnej

Mecz piłkarski o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej pomiędzy drużynami Warta i Polonia Poznań odbędzie się w sobotę o godz. 18 na boisku przy ul. Rolnej, a nie jak zapowiedziano na Stadionie im. 22 Lipca. (x)

dalekopisem

TURNIEJ Z OKAZJI DNIA SPÓDZIELNOCY

Z okazji „Dnia Spółdzielczości” rozpoczął się w Warszawie międzynarodowy czwórmech 7-osobowy zespołów piłki ręcznej mężczyzn. Wicemistrz Jugosławii — Dynamo Pančevo, pokonało po dobrej grze, Stahl Eisenhuetstadt (NRD) 31:21 (17:12). W drugim pojedynku zespół Warszawianki zwyciężył Łódzką Anilane — 29:17 (13:11).

REKORDOWY WYNIK

W pierwszym dniu mistrzostw lekkoatletycznych USA, rozgrywanych w kalifornijskiej miejscowości Bakersfield, bardzo dobry rezultat osiągnął Ed Burke, który poblił rekord krajowy w rzucie młotem, wynikiem 71,90 m.

NOWICKI I RYBARCZYK

W TURNIEJU WIMBLEDONSKIM Polscy tenisisci: Tadeusz Nowicki i Mieczysław Rybarczyk, po zwycięstwach w eliminacjach — wystąpią w grze podwójnej w turnieju wimbledońskim. (za)

Praca

Ucznia przyjmie. Warsztat Slusarsko-Mechaniczny — Gałazka, Komorze, poczta Żerków, powiat Jarocin. Poznań. 88680

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniec. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6182.

Osoba uczeiwa przyjmie prace u samotnego pana. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7132.

Zatrudnię zaraz w gospodarstwie pracownika z pełnym utrzymaniem — może być emeryt. Poznań, ul. Staroleśka 184. 8102

Wychowawczyni kochająca dzieci zaopiekuje się dziećmi. Wrocławskie, Białostocka 10 m. 3. 7582

Suszar poszukuje jakiegokolwiek pracy chałupniczej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7732

Przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7752.

Nauka

Korespondencyjne lekcje języków obcych — Warszawa 1. skrytka 68. K4950

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 493122

Profesorowie przygotowują uczniów szkół podstawowych i średnich do egzaminów poprawkowych. Rawicko 108. 492972

Student udziela korepetycji z matematyki. Dąbrowskiego 46 m. 12, wiece z ul. Prusa. 14012

Kupno

Kupię wlewnik walcowy 800 x 300, stan dobry. Roman Chotecki p-ta Radziłowa. Opoczno. 81922

Kupię samochód Skoda 1000 MB, Moskwicz lub Wartburg nowy. Edmund Wojciechowski, Skaradowo 129, pow. Rawicz, tel. Skaradowo poczta. 8122

„Kiermasz czasowo-turystyczny PSS”

W NIEDZIELĘ, 25 CZERWCA BR. w godzinach od 9 do 13

odbędzie się **Kiermasz na Rynku Jeżyckim**

ZORGANIZOWANY PRZEZ PSS

Stoiska zaopatrzone będą między innymi przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe w Poznaniu — w KRETONY, POPELINY, KOCE, RĘCZNIKI, SPODNIE, BLUZKI, KOSZULE i wiele innych artykułów.

SZCZEGÓLNICIE POLECAMY SKŁADANE STOŁY I KRZESŁA CAMPINGOWE ORAZ SUKIENKI — PO CENACH OBNIŻONYCH

M5092

Sprzedaj

Samochód Syrena 103 — stan bardzo dobry, sprzedam. Adres wskaze „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14092.

Wózki dziecięce wytworila Chojnacki, Zbąszyńska 12, tel. 440-50, duży wybór, dawniej Wrocław 440-50 475922

Sprzedam samochód — Wartburg typ 311, stan do bry. Bartkowiak Rawicz, Mickiewicza 10. 87422

Wytwornia wózków dziecięcych, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa nr 12. 493062

Sprzedam silnik DKW, wagę decymalną 200 kg. Adres wskaze „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 498422.

Wózki dziecięce, upominki, szklanki zdobione, figurki — poleca Leński, Żydowska 33. 499332

Snopowiązalkę konną ogumioną, rok produkcji 1960, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Józef Drzymala, p-ta Grodziska Włp. 87382

„Warszawę” w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 69 m. 25a. 15182

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 622

Sprzedam snopowiązalkę konną, nową WK 1. Suchorski, Buk, ul. Grodziska 20. 88652

Wózek biały głęboki — sprzedam. Chudoby 7 m. 4 — od 19. 14442

Sprzedam mało używany WSK typ MZ-2 oraz piec kuchenny na prąd i węgiel. Pamiątkowa 13 m. 1. 6882

Sprzedam 200 niosek jednoroczne rasy „Hampshire”. Ludwik Ratajczak, Komorze, p-ta Książ, pow. Śrem. 6712

Wózki dziecięce, głębokie spacerowe, „Leżaczki” — poleca Wytwornia. Głogowska 135. 2922

Sprzedam pianino, płyta metalowa. 7000 zł. Jerzego 15B m. 2. 6992

Łokale

Starszy pan, poszukuje pokoju w okolicy Rynku Łazarskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7932.

Spiesznie kupię pokój, kuchnię, wyłączone w Mosinie lub wydzierżawie. Zapłać rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6842.

Wrocław Centrum 2 pokoje, komfort 72 m², nowe budownictwo, zamienię na podobne lub mniej szczy metraż w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7542.

Sprzedam komfortowy, wyłączony pokój na Grunwaldzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6732.

Mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka wyłączone dla 2 osób poszukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6702.

Dwóch inżynierów, członków spółdzielni poszukuje niekierującego pokoju na rok w pobliżu centrum. Chętnie nieumieblowane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12372.

Dnia 22 czerwca 1967 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babunia

Maria Torka

z domu OLSZONOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni
CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZKI
Poznań, Bułgarska 118/120A m. 3 15492

Dnia 23 czerwca 1967 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza droga kuzynka, ciocia i przyjaciółka, śp.

Elżbieta Winiszewska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ul. Bluszczejowej.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Wszystkich Świętych 3 m. 9 15622



ZŁOŻONE KUPONY
„KOZIOŁKÓW”
NA JETRZEJSZĄ GRĘ —
TO 3-KROTNA OKAZJA!
K5136

Pracownicy poszukiwani

— ZAOPATRZENIOWCA — ze średnim wykształceniem technicznym — przymiennie przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K4844 lub telefon 665-77. K4844

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 zatrudni zaraz następujących pracowników:

- CIESIEL
- BETONIARZY
- MURARZY
- ROBOTNIKÓW budowlanych
- POMOCNIKÓW i OPERATORÓW na sprzęt średni — windy i betoniarki
- POMOCNIKÓW operatorów na sprzęt ciężki
- OPERATORÓW na żurawie wieżowe
- „ na sprzężarki
- „ na lokomotywy spalinowe
- „ na lokomotywy na bocznicę
- „ na suwnice bramowe
- „ na wózki akumulatorowe

Praca wyłącznie na terenie miasta Poznania. Dla pracowników zamieszkujących przedsiębiorstwo dysponuje bezpłatnym zakwaterowaniem w hotelach robotniczych, względnie zwrot kosztów dojazdów wg obowiązujących przepisów.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac, Poznań, ul. Strzelecka 2/6, III ptr. pok. 301. K4680

Działki budowlane, ogrodnicze, sprzedam. Poznań, Paderewskiego 1, m. 4. 49792

Sprzedam parcelę — Podołany 2500 m², cena 150.000 zł. Wiadomość: Przybyszewskiego 22 m. 47. 6102

Kupię domek z ogrodem w Poznaniu lub okolicy do 150.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6222.

Kupię działkę pod budowę przy tramwaju w Poznaniu — Pleskach, Junikowie. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6902.

Zguby

Przybłąkał się pies buldog. Odebrać: Stalingradzka 39 m. 2. 14282

19. VI. przed południem, zgubiono zegarek damski marki Doxa, na terenie Poznania. Uczeń go znalazł. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Łozowa 92a m. 7 (Debiec). 14122

Matrymonialne

Będąc na Targach skrozystaj z usług Biura Matrymonialnego „Małżeństwo”. Poznań, Libelta 29. Wielki wybór ofert. Czynne godz. 15-19. 498582

W dniu 21 VI 1967 r. zmarł w wieku lat 64, nasz pracownik

Antoni Rybkowski

W Zmarłym stracił sumiennego i cenionego pracownika i kolegę. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 VI br. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Rodzina Zmarłego
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
WSPÓŁPRACOWNICY
RADA ZAKŁADOWA — POP — DYREKCJA
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportowego
Handlu w Poznaniu M5204



Redaguje Kolegium: Marian Fielesiewicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączący wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-78; w godz. od 9-18; redaktor naczelny 657-78; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18; dział miejsc 659-39; redakcja nocna 430-72, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Rinnro Ogłoszeń. Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy odpowiadają: redakcja, drukarnia, pocztowa, „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-5

TEATRY

POLSKI — g. 19.30 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19.30 „Rosmersholm”; OPERA — g. 20 „Cyganeria”; OPERETKA — g. 19.30 „Gasparone”; MARCINEK — g. 17 — „Teatrzyk Jeana”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Z piekła do Teksasu” (USA, 16 l.); g. 22 „Matnia” (ang., 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Casanova 70” (włosko-franc., 16 l.); g. 22.30 „Małżeństwo po włosku” (wł.-franc., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Przedział morderców” (franc., 16 l.); g. 22.30 „A to historia” (USA, 16 l.); — CZERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12, 16 „Kochajmy Syrenki” (pol., 14 l.); g. 18, 20 „Kontrybucja” (pol., 16 l.); GRUNWALD — g. 16, 19 „Grek Zorba” (USA, 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16 „Pechowiec na preri” (USA, 12 l.); g. 18, 20.15 „Bokser” (pol., 14 l.); HUTNIK — g. 16.45 „101 Dalmatyńczyków” (USA, 7 l.); g. 19 „Pogarda” (franc., 18 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Cała naprzód” (pol., 16 l.); MALTA — g. 16 „Tygrysy na pokładzie” (radz., 7 l.); g. 18, 20 „Życie zaczyna się o ósmej” (NRF, 16 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30, 20 „Długie tożbie Wikinów” (ang., 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Gentleman z Cocody” (franc., 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Niedziela w Nowym Jorku” (USA, 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 „Mocne uderzenie” (pol., 14 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30 „Rycerz bez zbroi” (bułg., 11 l.); g. 20 „Wojna Trojańska” (włoski, 14 l.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18, 20.15 — „Zakończyła się dziewczyna” (radz., 14 l.); RIALTO — g. 9, 12.30, 16, 19.20 „Wielka ucieczka” (USA, 11 l.); RUSALKI (Swarzędz) — remont; SCALA — g. 16, 18.15, 20.30 „300 Spartan” (USA, 11 l.); TĘCZA — g. 15 „Złodziej samochodów” (radz., 11 l.); g. 17.30, 20 „Chudy i inni” (pol., 16 l.); WARTA — remont; WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Sublokator” (pol., 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rzeka Czerwona” (USA, 14 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Radość o poranku” (USA, 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Wyprawa w góry Hindukusz”.

KONCERTY

Park Kasprzaka — g. 18 — Koncert Symfonicznej Orkiestry Obwodowej.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.

Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — g. 10-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10-15.

Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyńskiego — „Dzieje oręża polskiego” — g. 10-15.

BWA — Arsen (St. Rynek) — Grafika Zb. Lutomskiego i L. Mianowskiego oraz wystawa grupy „Czerwiec” — g. 10-18 (do 8. VII).

PTF (Paderewskiego 7) — g. 10-19.

Klub „Merkury” (pł. Wolności 8) — Malarstwo Z. Krowickiego i rzeźba M. Chojnickiego — g. 14-18 (do 25 bm.).

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Akwarele, gwasce i oleje na papierze” — Felixa Marii Nowowiejskiego — g. 10-20.

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: Poznania, Warszawy i Krakowa” — godz. 9-19.

Pawilon Meblowy (Swarzędz, ul. Wrzesińska 28) — dojazd autobusami MPK linii 84 — XXX Wystawa Mebli Współczesnych — g. 9-18 (do 25 bm.).

Izba Rzemieślnicza (Marchlewskiego 108/112 — sala nr 25 — „Prace uczniów rzemieślniczych” — g. 10-19 (do 25 bm.).

WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat turystyczny” — g. 9-20 (do 30 bm.).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Święcieckiego — chirurgia — interna (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231). Państwowy Szpital Kliniczny im.

Nowe osiągnięcia Huty Szkła w Antoninku

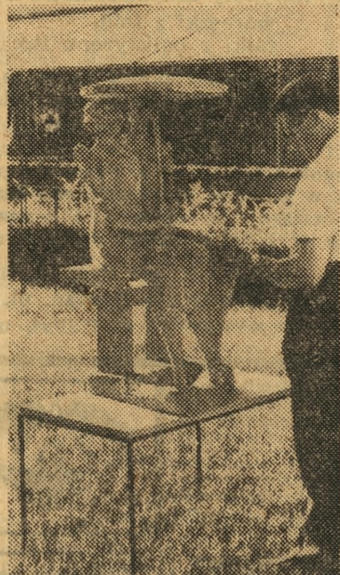
Przed kilku tygodniami załoga Huty Szkła w Antoninku przeżywała miłą uroczystość. Otrzymała ona sztandar przechodni Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych za zajęcie I miejsca w współzawodnictwie ogólnokrajowym.

Podziękowanie pedagogom

Z okazji zakończenia roku szkolnego 1966/67 Zarząd Wojewódzki ZMS nadesłał podziękowanie wszystkim dyrektorom szkół, radom pedagogicznym, komitetom rodzicielskim i opiekunom szkolnych organizacji ZMS za całoroczny trud i wysiłek w pracy dydaktyczno-wychowawczej.

W liście tym czytamy m. in. „W bieżącym roku opuszcza mury szkolne tysiączna rzesza absolwentów, w tym wielu członków naszej organizacji. Wzruszamy im dobrego wyboru w dalszej drodze życia”.

Rzeźby przed „Merkurym”



Z okazji trwania 36 MTP poznaliśmy plastycy prezentując swoje dzieła przed hotelem „Merkury”. Plenerowa wystawa ma powodzenie wśród przechodniów, zwłaszcza hotelowych gości. Na zdjęciu: rzeźba J. Kopczyńskiego. Fot. — K. Przychodźki

Odpowiadamy

Zdzisław Cz., ul. 27 Grudnia — Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury poinformował nas, że rozbiórka budynku przy ul. 27 Grudnia 12, nastąpi między 1968 a 1970 rokiem. (1197).

Andrzej Kowalski — Ambasada PRL w Kenii znajduje się w Nairobi P. O. Box 30086, w Tanzanii zaś ambasada PRL mieści się w Dar es — Salam P. O. Box 2188. (1390)

Pawłowa — okulistyka (ul. Garbary 11, tel. 510-21).

Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dziec. do lat 14 (ul. Józefa 7/9, telefon 536-21).

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne — tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe zachorowania w domu — telefon: 544-44 i 544-45.

Ambulatoria: (ul. Chelmońskiego 20) — czynne: chirurgiczne II (całą dobę), internistyczne (g. 7-23); pediatriczne (godz. 15-23); stomatologiczne (godz. 18-7); chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 (całą dobę).

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszkii 103); telefon 566-66. Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała dobę); Główna 53 i Staroleśka 79 (dyżur nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

SOBOTA: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 8.15 Reportaż z V Festiwalu Piosenki w Opolu; 8.45 Rozmowy na temat prawne; 9 „Z czasów Holberga” suita w dawnym stylu na ork. smyczkowej; 10 „Wizerunki” — „Argentyniacy” pow.; 10.20 Z muz. rosyjskiej; 11 Ze znanych operetek; 11.30 „Matka”; 12.10 Opracowanie muz. rozr. w Wyk. Septetu Smyczkowego; 12.40 „Wyciecz, lepiej, taniej”; 13 Arie operowe śpiewa I. Kozłowski; 14 „Czy znasz tę książkę?”; 14.30 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba?”; 15.05 Recital R. Sucheckiego wiołoneczela przy fortepianie K. Suchecka; 15.20 „Nasz klub”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 17 „Kolorowy mikrofon”; 17.25 Konc. Red. „Na wirażu”;

Wyróżnienie to okazało się zachętą do dalszej wyteźonej pracy i ostatnio poznaliśmy hutnicy mogą pochwalić się nowymi osiągnięciami. Opanowali oni bowiem produkcję butelek aerozolowych. Są to opakowania szklane do znajdujących się pod dużym ciśnieniem płynów m. in. wody kwiatowej. Butelka taka musi wytrzymać ciśnienie 35 atmosfer i zrzucona z wysokości 1 metra na beton nie powinna się rozbić.

Poznań, jako pierwszy opanovał produkcję szkła aerozolowego. Największą trudność sprawiało odpowiednie dopracowanie powierzchni górnej części butelki, która musi być idealnie gładka. Obecnie Huta ma zamówienie z Fabryki Kosmetyków „Uroda” na 160 tysięcy butelek. Należy się spodziewać dalszych zamówień w tym również z zagranicy gdyż produkty Huty Szkła w Antoninku — właśnie butelki aerozolowe, wystawiane były na Targach Lipskich i spotkały się tam z dużym zainteresowaniem.

Jedną z najpoważniejszych przeszkód w rozwinięciu szerokiego eksportu jest nie zawsze dobry surowiec przydzielany poznańskiej Hucie Szkła. Nie otrzymuje ona prawie zupełnie piasku szklarskiego II klasy, potrzebnego do wyprodukowania opakowań szklanych o standardzie światowym. Wysokiej jakości piasek szklarski przydzielany jest tylko niektórym hutom produkującym szkło okienne i poza tym wysyłany na eksport. Gdyby po-

znańska Huta Szkła otrzymywała więcej piasku, mogłaby znacznie zwiększyć eksport co na pewno byłoby korzystniejsze niż eksport samego piasku.

Kilka miesięcy temu pisaliśmy o wynalezieniu w Hucie Szkła w Antoninku metody produkcji farb używanych do wypalania napisów na butelkach i do zdobienia szkła. Dotychczas kosztem 200 tysięcy dolarów miesięcznie, sprawdzaliśmy także takie farby z granicy. Autorem pomysłu był główny inżynier Huty Szkła w Antoninku mgr Z. Mastalerz. Produkcję tych farb podjęła Poznańska Chemiczna Spółdzielnia Pracy w Antoninku, której załoga potrafiła opanovać proces produkcyjny i przystosować go do swoich warunków. Spółdzielnia wyprodukowała już kilka ton farb, których jakość odpowiada obojętnym normom. Zwiększenie produkcji uzależnione jest przede wszystkim od przydziału Spółdzielni nowych maszyn. (5)

Karnety 20 - przejazdowe — dla wszystkich

W dalszym ciągu napływają do nas pytania w sprawie nowej taryfy MPK, obowiązującej w naszym mieście od 1 lipca br.

Wczoraj jeden z Czytelników zwrócił się z pytaniem — dla kogo przeznaczone będą karnety 20-przejazdowe?

Karnety do stemplowania w „Kraakach” mogą nabywać wszyscy, a więc zakłady pracy i instytucje dla swoich pracowników, a także można je kupować indywidualnie. Nie są one przywiązane do żadnej trasy, zatem można z nich korzystać na wszystkich liniach

tramwajowych. Obecnie nabywać je można (w cenie 20 zł) w punktach sprzedaży MPK przy ul. Głogowskiej 131. Poznańskie MPK czyni starania, by wkrótce, wzorem innych miast, sprzedawały je także kioski „Ruchu”.

Wyjaśniamy również, że z ulgowych biletów mogą korzystać w Poznaniu wszyscy renciści, także przyjeżdżający do naszego miasta z innych rejonów kraju. Oczywiście w razie kontroli, lub na żądanie konduktora muszą okazać dowód osobisty i ostatni odcinek renty.

Za naszym pośrednictwem MPK apeluje, by od 24 bm. zaopatrywać się w karty w okresowych punktach sprzedaży. (a)

INFORMUJEMY

Klub Wolnej Myśli, ul. Woźna 12 zaprasza dzisiaj o godz. 18 na spotkanie z kierownikiem Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium RN Poznania.

W salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego, ul. Paderewskiego 7 otwarta będzie dzisiaj o godz. 19 wystawa Marii Wołyńskiej pt. „Artyści poznańscy”.

Koło Miejskie PTTK organizuje 25 bm. wycieczkę krajoznawczą na trasie Weln — Flinta. Zbiórka na Dworcu Zachodnim o godz. 11.25.

W czytelni czasopism Biblioteki Głównej UAM, ul. Ratajczaka 38/40 odbędzie się dzisiaj o godz. 15.15 walne zebranie członków Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Nowości Programu III; 0.10 Spiewający student: Michał Hochman — Non stop z ork. Bobby Vintona — Z paryskiej Olimpij — śpiewa S. Adamo; 1.05 Radzieckie piosenki śpiewa Chór im. Aleksandra; 2.05 „Rozmowy przy świecach” — Piosenki z Paryża, Rzymu i Warszawy; WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — Fala 407 m i UKF 69,74 MHz — 8 „Moskwa z melodią i piosenką — słuchaczom polskim”; 10 Pozn. konc. żywych; 11 Magazyn lotniczy; 11.30 Wielkopolska powiatowa — Srem; 12.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 12.35 Poranek symf. w wyk. Wielkiej Ork. Symfon. PR pod dyr. N. Siesia; 13.40 Melodie — których chętnie słuchamy; 14 Piosenka miesiąca; 14.30 Dni Morza. Młodzieżowe spotkanie z muzyką; 15 Dla dzieci: „Drewniak” — słuch.; 16.30 Konc. chopinowski — Maurizio Pollini — fortep., nagranie z VI Międzynar. Konkursu im. Fr. Chopina — Warszawa — 1960; 17.05 Felieton na temat międzynarod.; 17.15 15 minut z Zespołem Instrument. Martina Denney; 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 19 Konc. rozrywkowy; 19.30 „Tak jest, jak wam się zdaje”; 20.32 Plebiscyt „Grające szafy”; 22 Ogólnop. i poznańskie wiadom. sport.; 22.30 Niedzielne wieczory muzyczne; 23.32 Melodie filmowe; WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 18.05 Niedzielne rytmy; 18.40 Koń by się uśmieł — aud. satyryczna; 19 Dla ciebie, dla mnie, dla nas; 19.25 „Skandal w Clochemerle” — pow.; 19.35 Gra zespół „De Mexicans”; 19.50 Weszli przebojem... 20.10 Okienko lubelskich facejko-

Dzisiaj po raz ostatni przed rozpoczęciem wakacji letnich spotkają się uczniowie szkół podstawowych na uroczystym zakończeniu roku szkolnego 1966/67. Podczas uroczystości z nutką wzruszenia uczniowie żegnają będą swoich wychowawców i pedagogów. W podziękowaniu za całoroczny trud złożą na ręce nauczycieli symboliczne wiązanki kwiatów. W niektórych szkołach zakończenie roku odbyło się wczoraj m. in. w Szkole Podstawowej nr 88 im. K. Świerczewskiego przy ul. Swoboda. Ponad 1000 uczniów zebrało się w sali kina „Grunwald”, by pożegnać na dwa miesiące szkołę. W imieniu grona nauczycielskiego kierownik szkoły — H. Parysek złożył uczniom życzenia dobrego wypoczynku i nabrania sił do dalszej nauki w roku przyszłym. Dużo słońca i przyjemnych wakacji życzył też zastępca inspektora szkolnego z Grunwaldu — A. Karge. Podczas uroczystości przewodniczący nauki i wyróżniający się w pracy społecznej uczniowie otrzymali nagrody książkowe, ufundowane przez Komitet Opiekunów — Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego. Dyplomy natomiast otrzymali uczniowie, którzy uzyskali dobre wyniki w sporcie, a nagrody rzeczowe — najbardziej oszczędne klasy, posiadające najwięcej pieniędzy na SKO. Po części artystycznej w wykonaniu zespołów tej szkoły, uczniowie obejrzeli film produkcji polskiej pt. „Barwy walki”.

Fot. — K. Przychodźki

TELEWIZJA

SOBOTA: 10-11.30 „Młodość Anny” fab. film bułg.; 15.55 Program tygodnia; 16.15 „Dwa kotki na co dzień” z cyklu „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”; 16.30 — Spotkania z przyrodą; 16.55 Wiadomości; 17.05 Program sportowy; 19.20 Dobranoc; 19.30 Monitor; 20.05 Wieczorne rozmowy; 20.15 V Krajowy Festiwal Piosenki (Opole), w przerwie Dziennik; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.25 „Kochane rodzeństwo” — fab. film ang.

NIEDZIELA: 9.50 „Witajcie, wstęp wzbroniony” — film fab. prod. radz.; 11.05 PKF; 11.15 Wiadomości; 11.25 „Dom Faraonów” — film z serii „Egiptojanie”; 12.20 „Śpiewamy i tańczymy” progr. muz.; 13 „Przemiany”; 13.30 „Jak się bawie, to się bawie” — progr. z cyklu „W starym kinie”; 14.30 Teatr Młodego Widza — Krystyna Siesicka — „Zapalka na zakręcie”; 16.05 „Narybek” — rep. filmowy z cyklu „Ludzie i zdarzenia”; 16.20 Studio 63 — „Erotyki polskie” — wybór, układ i reżyseria Adam Hanuszkiewicz; 17.10 Srownik wyrazów obcych; 17.30 Sprawozdanie sportowe; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 Film krótkometrażowy; 20.15 V Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej (Opole); 22.05 Niedziela sportowa.

TV zastrzega sobie prawo do zmian.

